DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749. | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV. Toruń, środa 28 września 1932 Nr. 223

Kto zdobędzie puhar Gordon-Benneta?

Osiem załóg wylądowało na ziemiach Rzeczypospolitej

Polskie balony na czele konkurencji

Bazylea, 27. 9. (PAT). W niedzielę między godziną 16-tą a 17-tą wystartowało 16-cie balonów, biorących udział w zawodach o puhar Gordon-Benneta. Kierunek wiatru **północno-wschodni. Balon „Polonia" odleciał trzeci, „Gdynia" piętnasty.**

W ostatniej chwili **rząd sowiecki udzielił zezwoleni ana ew. lądowanie balonów na terytorjum ZSRR.**

Warszawa, 27. 9. (PAT). Wczoraj o godz. 10,40 **pod Bielanami w pobliżu Warszawy wylądował balon polski „Gdynia"** z załogą por. Franciszka Hynkego i por. Burzyńskiego.

Załoga „Gdyni", biorąca udział w zawodach balonów wolnych o puhar Gordon-Benneta **wystartowała onegdaj z Bazylei o godz. 15,57.** Balon „Gdynia" po starcie wzniósł się **na wysokość 2.500 m.** i na tej wysokości utrzymywał się aż do granicy polskiej, gdzie **„Gdynia" osiągnęła wysokość 4.500 m.** przy sprzyjających warunkach atmosferycznych. Balon szybował z szybkością przeciętną około **70 km. na godzinę.** Balon „Gdynia" leciał **ponad Pragą,** nad którą lotnicy przelecieli o godz. 1,09. **Nad Wrocławiem** byli o godz. 4,55, nad granicą polską lotnicy przelecieli po godz. 5-tej.

Lądowanie pod Warszawą nastąpiło ze względów technicznych, z powodu braku balastu i gazu.

W czasie lotu lotnicy natknęli się na burzę, którą ominęli unosząc się na znaczniejszej wysokości.

Długość lotu „Gdyni" wynosi w przybliżeniu ponad 1.100 km.

Warszawa, 27. 9. (PAT). Wczoraj **wylądowały na terenie Polski następujące załogi balonów, biorących udział w międzynarodowych zawodach o puhar Gordon-Benneta.**

Balon „Gdynia" (Polska), załoga por. Hynek por. Górzyński o godz. 10.40 na Bielanach pod Warszawą. **Balon „Wiktor de Bauclair"** (Szwajcarja), załoga kpt. Huber i por. Lochinger lądował o godz. 8 rano pod Kaliszem. **Balon „Hadt Essen"** (Niemcy), obsługa Einermacher i dr. Kaulen lądował o godz. 11,15 pod Rawą Mazowiecką. Balon francuski **„L'Aventure",** obsługa Marquant i de Brucker lądował o godz. 16.33 na polach wsi Grabowo pod Radomiem. **Balon „Polonja" (Polska), załoga por. Pomaski i por. Janusz lądował o godz. 16.14 na jeziorze Siemień pod Radzyniem. Balon Basel** (Szwajcarja), obsługa dr. van Berle i dr. Dietsch lądował o godz. 14.15 pod Inowód w pobliżu Rawy Mazowieckiej.

Warszawa, 27. 9. (PAT). Nadeszły dalsze wiadomości o lądowaniu balonów, biorących udział w międzynarodowych zawodach: mianowicie **balon „Belgica"** lądował o godz. 13.30 koło Starej Wsi w pobliżu Piotrkowa, załoga Ernest de Muyter. Balon hiszpański **„14 de Abril"** lądował pod Małkinią, obsada kpt. Nunes i por. Carrasco.

Rozwiązanie O. W. P.

W dniu wczorajszym podane zostało do wiadomości publicznej za pośrednictwem PAT-icznej następujące zarządzenie, wydane przez p. Wojewodę Pomorskiego:

„Na zasadzie § 10 tyt. 17 cz. II ogólnego prawa krajowego, § 6, 12 i 15 ustawy o zarządzie policyjnym z dnia 11-go marca 1850 r. (Z. U. Pr. str. 265) oraz § 137 tyt. 6 ustawy o ogólnej administracji kraju z dnia 30 lipca 1883 r. (Z. U Pr. str. 195) i art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. (Dz. P. PP. Nr. 64, poz. 385) zakazuję rozwijania jakiejkolwiek działalności organizacji p. n. „Obóz Wielkiej Polski" oraz wszystkich jej jednostek organizacyjnych na terenie województwa pomorskiego, tudzież zakazuję należenia do niej i brania jakiegokolwiek udziału w jej działalności, jako odtąd zakazanej, ponieważ działalność tej organizacji zagraża pokojowi, bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. Każdy zatem kto mimo tego zakazu bedzie należał do wspomnianej organizacji i z nią współdziałał, zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karno - administracyjnej względnie karno-sądowej.

Decyzja powyższa ulega natychmiastowemu wykonaniu.

Przeciwko niniejszej decyzji przysługuje prawo odwołania się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przez Urząd Wojewódzki Pomorski w ciągu dni 14 od następnego dnia po jej doręczeniu. Wniesienie odwołania niema mocy wstrzymującej.

UZASADNIENIE.

Dłuższa obserwacja działalności organizacji p. n. Obóz Wielkiej Polski na terenie wojew. pomorskiego wykazuje niezbicie, że działalność ta w sposób wyraźny zagraża spokojowi, bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. Jak wynika z szeregu przeprowadzonych dochodzeń, członkowie O. W. P. niejednokrotnie dopuszczają się i wzywają do otwartego nieposłuszeństwa prawnym zarządzeniom władz państwowych, dopuszczają się poniżenia autorytetu tych władz i prawnie istniejących urządzeń państwowych, szerzenia nienawiści i poduszczania różnych klas ludności do gwałtu przeciw sobie.

Działalność powyższa nabiera specjalnego znaczenia wobec specyfistycznej struktury organizacyjnej O. W. P., w którym władza pochodzi wyłącznie z nominacji a środkiem, działania władz w stosunku do podległych organów i członków organizacji jest rozkaz, przy równoczesnem stosowaniu środków represyjnych wobec nieposłusznych.

Przy wzięciu pod uwagę wyżej przytoczonych okoliczności, organizacja p. n. „Obóz Wielkiej Polski" stanowi poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego.

WOJEWODA:
(—) Kirtiklis."

Komunizująca partja ukraińska

wczoraj została zlikwidowana przez władze lwowskie

Lwów, 27. 9. (PAT). Na zarządzenie wojewody lwowskiego wczoraj we wczesnych godzinach rannych **organa Policji Państw. rozpoczęły na terenie całego województwa likwidację partyj Selrob „Jednist"** (Jedność), uznanej przez p. ministra spraw wewn. za nielegalną.

Partja Selrob „Jednist", kierowana i utrzymywana przez organizację komunistyczną dążyła do obalenia obecnego ustroju państwowego drogą rewolucji oraz oderwania części ziem od całości państwa, co zostało stwierdzone i ujawnione w szeregu procesach. M. in. w procesach sądowych, przeprowadzonych przez sądy okręgowe w Lublinie i Lwowie przeciwko przywódcy tej partji Mikołajowi Hawrylukowi i towarzyszom, którzy zostali skazani na karę więzienia prawomocnym wyrokiem sądu okręgowego w Lublinie dnia 17 maja 1930 r. oraz **wyrokiem Sądu Okręgowego we Lwowie dnia 27 lutego 1931 r. w sprawie** przeciwko byłemu senatorowi Michałowi Chincynowi i towarzyszom.

Partja Selrob „Jednist" została uznana jako przybudówka komunistycznej partji zachodniej Ukrainy za organizację zakazaną.

Organa Policji Państw. we Lwowie przeprowadziły wczoraj **liczne rewizje i aresztowania** wśród członków Selrob „Jednist", jak również i wśród prasy tej organizacji. Przeprowadzono rewizje i opieczętowano redakcję: „Selrob", „Wikna", „Syła", „Kooperywni Listy" „Nowi Szlachy" i „Nasza Ziemla".

Aresztowano 25 osób.

W czasie rewizji do rąk organów policyjnych dostała się duża ilość materjałów, wskazujących na działalność członków Selrob „Jednisti", którzy byl jednocześnie członkami komunistycznej partji zachodniej Ukrainy.

Jubileusz Maksyma Gorkiego

jaskrawą propagandą bolszewicką

Moskwa 27. 9. (PAT). W teatrze Wielkim w Moskwie odbyła się uroczysta akademja ku czci Maksyma Gorkiego, w obecności Stalina, Kalinina, Mołotowa, centralnych władz partyjnych, korpusu dyplomatycznego, przedstawiciel i prasy czerwonej armji, związków zawodowych różnych organizacyj itd. Obok jubilata zajął miejsce przy stole prezydjalnym bawiący w Moskwie Barbusse.

Imieniem rządu sowieckiego przemówił komisarz ludowy oświaty Bubnow, pozatem wygłoszono kilkanaście przemówień o charakterze jaskrawej klasowej propagandy.

Stalina publiczność sowiecka powitała entuzjastycznie. W prasie ukazały się gratulacje, nadesłane z zagranicy przez *Romain Rollanda, Uptona Sinclaira, Kellermana, Bernarda Shawa, Wassermana, Zweiga, Gidei i Glasworthy'ego.*

Kto wygrał?

Warszawa, 27. 9. (PAT). Wczoraj w szesnastym dniu ciągnienia piątej klasowej XXV Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na następujące numery: Po 5000 zł. wygrały numery 37251 45827 69430, 75094, 114380 i 126851. Po 3000 zł. wygrały **numery** 34807, 44215, 51148, 56636, 88[illegible].

Państwowa Rada Samorządowa

Warszawa, 27. 9. (T. wł.) Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Związków Powiatowych Rzplitej postanowiono przedstawić Ministerstwu Spraw Wewn. **kandydatów na członków Państwowej Rady Samorządowej** w osobach dr. Jaroszyńskiego, Gajewskiego, Dunin-Marchlewicza, Ducha, Dzieduszyckiego, Koji, Osmołowskiego, Trzcińskiego.

Reorganizacja Państw. Szkoły Morskiej

(e) Warszawa, 27. 9. (T. wł.) W najbliższym czasie **projektowana jest reorganizacja Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni.** Przewidziane jest utworzenie **specjalnej komisji,** która opracuje szczegółowy projekt reorganizacji. Reorganizacja szkoły ma iść w kierunku **pogłębiania wiadomości praktycznych.** Dotychczasowi uczniowie ukończą szkołę jeszcze na starych zasadach.

Sprawiedliwości musi stać się zadość

(t) Ryga, 27. 9. (PAT). Senat, jako najwyższa instancja sądowa, rozpatrywał **kasację kilku Polaków, skazanych w swoim czasie przez sąd pokoju i sąd okręgowy w Dyneburgu na karę aresztu od 14 dni do 3 miesięcy, za śpiew w języku polskim w czasie nabożeństwa ło**tewskiego, wskutek czego miało nastąpić zakłócenie spokoju publicznego. Senat nie podzielił wywodów drugiej instancji i **wyrok skasował,** przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia w innym sądzie okręgowym, a mianowicie w **Mitawie.**

Wybryk nienawiści

Kurjer Warszawa — Berlin obrzucony kamieniami

Berlin 27. 9. (PAT). *Pociąg pospieszny Warszawa — Berlin został w niedzielę przed południem obrzucony kamieniami przez* nieznanych sprawców w chwili, gdy przejeżdżał pod jednym z mostów w *Rummelsburgu pod Berlinem,* Jedna z szyb w wagonie sypialnym została rozbita. Nikt z pasażerów nie odniósł szwanku.

Kontrakty lwowskie

Ciekawa i pożyteczna impreza Targów Wschodnich

Lwów 27. 9. (PAT). W niedzielę przed południem odbyło się w pawilonie monopoli państwowych na Targach Wschodnich *uroczyste otwarcie jesiennych kontraktów lwowskich,* zorganizowanych po raz pierwszy przez Targi Wschodnie. —

Otwarcia dokonał prezydent miasta **Drojanowski** w towarzystwie wiceprezydentów miasta, **bardzo licznego** kompletu rady miejskiej, reprezentantów władz, sfer gospodarczych, — świata przemysłowego i handlowego.

Eksponaty firm, biorących udział w kontraktach jesiennych, rozmieszczone są w kilku pawilonach na placu Targów Wschodnich. Kontrakty obejmują *giełdę zbożową i ziemiopłodów wystawę aprowizacji większych miast z Warszawą* na czele oraz grupę przemysłu domowego w ruchu, oraz kilka innych działów.

Duże zainteresowanie budzi *wystawa winogron polskich,* produkowanych w południowo-wschodniej części Małopolski na znacznych obszarach w gatunku, nieustępującym w niczem zagranicznemu. Winogrona zagraniczne reprezentowane są w osobnej grupie.

Do akcji kontraktów został wciągnięty cały szereg sklepów i magazynów w całem mieście, które uprzystępniają szerokiej publiczności zakupy pod hasłem: „Tani Lwów", przyczem akcja ta wywołała obniżkę ***cen i duże ożywienie konsumcji.***

W obronie interesu państwa

Po rozwiązaniu OWP. na Pomorzu

Zarządzenie władzy państwowej, rozwiązujące na terenie Pomorza organizację o nazwie: „Obóz Wielkiej Polski“, nie stanowi dla nikogo z państwowo myślących obywateli żadnej „niespodzianki“. Przeciwnie, — **spotyka się ono z całem uznaniem, jako zarządzenie najzupełniej słuszne, celowe i konieczne,** którego naglącą potrzebę społeczeństwo pomorskie odczuwało **już od bardzo dawna,** dając temu żądaniu niejednokrotnie zdecydowany wyraz.

Albowiem nie dopiero od chwili obecnej, a więc nie dopiero od lipcowych rozruchów gdyńskich i nie dopiero od momentu ujawnienia się ich „kulisów“ w gdyńskim procesie — uwaga społeczna z coraz większym wciąż rosnącym niepokojem śledziła rozzuchwaloną do ostatecznych już granic „działalność“ tej osławionej organizacji. Jest to sprawa, która na gruncie pomorskim ma niestety swoją smutną historję **kilku kolejnych lat.** W ciągu tego całego paroletniego okresu **nie było dosłownie ani jednego takiego „gatunku“ występków, wykroczeń, przestępstw, a nawet zbrodni z dziedziny godzącej w podstawy porządku prawnego i bezpieczeństwa w państwie, — gdzie „bohaterami“ nie byliby członkowie t. zw. „Obozu Wielkiej Polski“.**

Ażeby sobie z tego zdać sprawę, nie trzeba sięgać aż do słynnego faktu **zdarcia i znieważenia godła państwowego** przez wybitnego „działacza“ OWP, Morzyckiego i jego towarzyszów, w r. 1930 w Grudziądzu. Nie trzeba również sięgać pamięcią do **krwawego tumultu,** świadomie i celowo wywołanego przez planowo zorganizowaną bojówkę OWP w **święto 3-go Maja 1931** w Gdyni. Są to bowiem fakty zbyt szczegółowo znane, ażeby z haniebnego rachunku „dorobków politycznych“ tej organizacji na Pomorzu kiedykolwiek i czemkolwiek mogły być wymazane. Nie trzeba również sięgać nawet do tych świeżych jeszcze w pamięci Pomorze **wypadków gdyńskich z 10 lipca br.,** których epilogiem było skazanie głównych sprawców: Ciesielskiego, Sobczaka, Piepera i towarzysów na kary więzienia **za zbrodnię wywołania rozruchu i za czynny opór władzy.** Wystarczy natomiast przejść okiem choćby tylko najpobieżniej **istotę** t. zw. „działalności“ OWP na Pomorzu w ciągu ubiegłych lat aż po dzień dzisiejszy włącznie. A wówczas **słuszność obecnego zarządzenia, rozwiązującego OWP** jako organizację grożącą porządkowi i bezpieczeństwu państwowemu, — musi uwydatnić się w całej rozciągłości.

Istotą działalności rozwiązanego O. W. P. na Pomorzu miała być — wedle oficjalnej a wciąż reklamowanej **nazwy** — „narodowa“ praca nad przysporzeniem Polsce elementów „siły i wielkości“. Gdyby ten cel nie był dla młodej generacji Str. Narodowego w OWP **tylko pokrywką i pustym dźwiękiem niegodziwie nadużytego hasła,** — wówczas nie byłoby z pośród wszystkich innych dzielnic Polski bardziej niż Pomorze „wymarzonego“ terenu dla krzewienia takiego celu. Właśnie tu bowiem, w tej dzielnicy, która jako zaplecze polskiego dostępu do morza jest kamieniem węgielnym i gwarancją niepodległego bytu **państwowego Polski, — właśnie tu koniecznością państwową jest nietylko doraźne zabezpieczenie posiadanego przez Polskę stanu posiadania terytorjalnego,** ale przedewszystkiem: **wydobycie na wierzch, scementowanie i zabezpieczenie wszystkich wartości, które na przyszłość o sile i wielkości Polski muszą decydować.**

Czynniki „narodowe“ nie przepuszczały najmniejszej okazji, ażeby zawsze i wszędzie, pod każdym najdrobniejszym bodaj pretekstem głosić i krzyczeć, że to właśnie „ich młodzież“, „Obóz Wielkiej Polski“, ma na Pomorzu realizować ów cel **dla przyszłości państwa.** W tem jednak rzecz, że czynniki „narodowe“ o tem **mówiły tylko i krzyczały, — ale rzeczywistość była zawsze i wszędzie, już od** pierwszego momentu założenia **OWP na Pomorzu, całkowicie odmienna i wręcz przeciwna tym wszystkim mówieniom i krzykom.** Obóz Wielkiej Polski miał na Pomorzu odgrywać jakąś rolę „twórczą“. Gdzie i w czem ją kiedykolwiek odgrywa? Gdzie jest choćby jeden ślad czy choćby tylko cień śladu jakiejś pozytywnej pracy OWP jeśli już nie **dla całości państwa,** to bodaj dla **samego Pomorza?**

Śladów takich, śladów jakiejś pozytywnej pracy, na całej przestrzeni kilkuletniego istnienia OWP na Pomorzu — niema. A przecież było niezmiernie wiele takich właśnie, gdzie potencjał sił (o ile je OWP posiadał) mógł się był pozytywnie i twórczo wyładować. Istniała i istnieje **dziedzina, w której praca jako prosty obowiązek państwowy nasuwa się sama przez się każdemu obywatelowi Pomorza: — dziedzina przygotowań do obrony granic państwa.** Jakimże to „pozytywnym“ dorobkiem mógł się kiedykolwiek w tym kierunku pochlubić obóz młodzieży, która na swym sztandarze wypisywała „Wielką“ Polskę, a profanując pamięć pierwszego wielkiego obrońcy granic zachodnich, Chrobrego, za chwale „dekorowała się“ jego mieczykiem? Ale zato, — ta sama młodzież, **nietylko uchylając się od elementarnego obywatelskiego obowiązku podporządkowania się państwowym nakazom współpracy z akcją p. w.,** — jeszcze ponadto „bojowy“ „swój i „patrjotyczny“ temperament wolała wyładowywać — właśnie na członkach organizacyj przysposobienia wojskowego. Czyż trzeba przypominać albo przytaczać **tysiączne** fakty czynnych napaści OWP na członków Zw. Strzeleckiego, szkalowania go, przeciwdziałania na każdym kroku jego pracy, — **tysiączne** przykłady celowego prowokowania burd podczas ćwiczeń p. w., obcinania funduszów na cele obronne i szkoleniowe itd?

Istniała i istnieje również i **druga dziedzina,** dokąd siły twórcze OWP (o ile je posiadał) mogły się były skierować: — **dziedzina gospodarcza.** Cóż byłoby naturalniejsze, niż to, żeby „obóz“, który tyle krzyczeć i deklamować potrafił o „obronie“ pomorskich spraw gospodarczych przed „obcym zalewem“ i przed ingerencją „niepożądanych i wrogich żywiołów“, skierował swój wysiłek ku współpracy z tem dziełem, które dla **państwa polskiego** jest właśnie gwarancją obrony jego gospodarki przed obcym i wrogim zalewem: — **ku Gdyni.** Gdzie i w czem zaznaczył się choćby jeden ślad jakiegoś bodaj zainteresowania w działalności pomorskiej młodzieży „narodowej“ z pod znaku OWP w tym kierunku? Ach, prawda... „zainteresowanie“ było.. Upamiętniło się ono w dziejach Pomorza **krwawemi rozruchami, wywołanemi przez OWP w tejże Gdyni** podczas dwóch kolejnych obchodów patrjotycznych: dn. 3-go maja 1931 i dnia 1 lipca 1932...

Więc może w **trzeciej** równie ważnej dziedzinie pomorskiego życia publicznego, **w dziedzinie zagadnień społecznych,** ujawnił się jakiś pozytywny dorobek tej młodej generacji „narodowej“, co to miała się podobno stać „ostoją przyszłości narodowej i państwowej na Pomorzu“? Nie warto na to pytanie odpowiadać. Zamiast odpowiedzi bowiem trzeba byłoby chyba znów tylko przypomnieć i przytoczyć fakty takiej „pracy społecznej“ O. W. P. jak **podburzanie bezrobotnch do antypaństwowych wystąpień, jak jątrzenie wśród robotników,** jak inne ciemne „owoce“ siania fermentu i zamętu.

Czy można się dziwić, że w organizacji, nieposiadającej żadnego celu, żadnego programu określonej pracy, żadnego ideowego podłoża prócz nadętej i czczej frazeologji „narodowej“, — całą tę programową i ideową pustkę zastąpić musiały swoiste pojęcia o jakiemś swojem rzekomem „uprzywilejowaniu“, uprawniającem jakoby do nieliczenia się z żadnemi zgoła względami państwowego i obywatelskiego nakazu? Demagogiczny łachman bezwstydnie **nadużytego hasła „narodowego“,** bezwstydnie **sprofanowany symbol siły państwowej,** jakim jest Szczerbiec, bezwstydne **wygrywanie nazwy „młodego ruchu polskiego“,** — wszystko to nie dopiero teraz, ale już od dawna stało się w pojęciach „bohaterów“ i „działaczy“ OWP na Pomorzu jedynem „prawem“, wedle którego rzekomo „wolno“ kierować wszystkiemi swojemi odruchami, wszystkiemi „pociągnięciami“ i „występami“.

W tem poczuciu zresztą pomorskie czynniki „narodowe“ wychowywały swą młodzież obwiepolską niezwykle „gorliwie“. Nietylko zachętą, słowem, pochlebstwem i „ciepłą radą“, — nierzadko bowiem również i.. czynnym przykładem. Wystarczy wspomnieć ataki na sąd, jakie się w pomorskiej prasie „narodowej“ zjawiły po rozruchach wywołanych przez OWP wśród bezrobotnych w Wejherowie. Trudno się potem dziwić, że odzewem tak „budującego“ przykładu były przemyśliwania młodzieży OWP nad sposobami „uwolnienia siłą“ „bohaterów“ i „rozwalenia bram więziennych“ przez „parę set ludzi“, jak o to się dopominał jeden z aresztowanych w znanym liście do swego przywódcy w OWP, Piepera.

Z tym „skrupułem“, że w każdem, a więc i w polskiem państwie obowiązują jednak **państwowe prawa,** — młodzież OWP na Pomorzu nie uważała za potrzebne liczyć się wcale. Poco? Wszak nauczono ją, że „jej własne prawo“, wynikające i „należne“ jej jakoby z racji rzekomego monopolu na „polskość“ „patrjotyzm“ i „narodowość“, stoi ponad wszelkiemi „skrupułami“. Wszystko inne, co nie jest Obozem Wielkiej Polski, nietylko „wolno“, ale zwalczać „należy“, właśnie w imię owego „prawa obozu“. A zwalczać takiemi sposobami i metodami jakie daje urojona — „siła obozu“.

Nie nauczono tych smutnych „bohaterów“ w „narodowej“ szkole tylko jednej kardynalnej rzeczy: — że **kto sobie w państwie samowolnie a zuchwale chce uzurpować czy też „tworzyć siłą“ jakieś „swoje własne prawa“, — ten wstąpił na drogę bezprawia.** I to bez względu na to, czy tym kimś jest np. pospolity bandyta, chcący uważać za „swoje prawo“ napadanie na bezbronnych ludzi, i na funkcjonarjuszów bezpieczeńswa, — czy komunista, szerzący wywrotową działalność wśród bezrobotnych i nieposłuszeństwo wiadzom, — czy tembardziej ktoś, kto pod „narodową“ marką OWP dopuszcza się **tego samego,** co tamci obaj.

Państwo, **w interesie zarówno ochrony swych praw i publicznego ładu, jak i bezpieczeństwa obywateli,** występuje z równą siłą przeciw bandycie, jak przeciw komuniście, jak i przeciw każdemu innemu elementowi, którego działalność **zagraża prawnemu porządkowi w państwie.**

W liczbie takich właśnie „elementów“ znalazł się t. zw. „Obóz Wielkiej Polski“ na terenie Pomorza. Zarządzenie, kładące wreszcie kres jego „działalności“, było **nietylko uzasadnionym, ale wręcz koniecznym krokiem w obronie państwowego interesu.** Zmora, ciążąca nad całem publicznem życiem Pomorza a wnosząca w nie pierwiastki bezprawia, fermentu, terroru i sponiewierania zasad etyki społecznej w imię sprofanowanych haseł „narodowych“ — musiała być raz wreszcie wyrzucona **poza nawias życia — i to radykalnie.**

Komedyjka niemiecka

na manewrach jesiennych

Reichswehra oddała Berlin... Polsce

Zajęci swemi kłopotami, ani spostrzegliśmy się, jak gazety przyniosły wieść oszołamiającą: **„wojsko polskie“ zdobyło Berlin...**

Tak jest. „Wojsko polskie“, wyposażone znakomicie we wszystkie środki techniki nowoczesnej, a więc: w czołgi najnowszej konstrukcji, w samoloty bombardujące, w gazy trujące, w artylerję ciężką i najcięższą, wyruszyło pewnego pięknego dnia wrześniowego od granicy Polski, błyskawicznie złamało opór lichej, nielicznej i źle uzbrojonej (przeklęty Traktat Wersalski!) Reichswehry, przekroczyło linję Odry i nie oparło się aż... w Berlinie.

Nic nie pomogło męstwo obrońców ojczyzny niemieckiej, zagrzane obecnością sędziwego prezydenta Rzeszy, samego feldmarszałka Hindenburga i dzielnego gen. von Schleichera.

Na nic to wszystko.

Zwycięskie „wojsko polskie“ parło naprzód, jak lawina. Świadkiem był sam „komandarm“ **Tuchaczewskij, który po lekcji otrzymanej pod Warszawą, uczył się obecnie, jak ma zdobywać Berlin.** Widział zarówno przewagę „wojska polskiego“, jak i rozpaczliwą, lecz zgóry bezskuteczną obronę „wojska niemieckiego“.

„Wojsko polskie“ czyli czerwoni zdobyli tedy niebylejakie sukcesy na „błękitno-czerwonych“ manewrach jesiennych Reichswehry, o których pisaliśmy obszernie przed kilku **dniami,** a które miały udowodnić, że „biedni rozbrojeni“ Niemcy absolutnie „nie będą w stanie“... obronić się przed **polskim „Wiatrem od Wschodu“** w chwili, gdy „znana zaborczość i imperjalizm“ Polski **ruszą na podbój Niemiec,** w myśl **zasady „Drang nach Westen“ i „Ausrotten“....**

W obronie tak „zagrożonego“ Berlina nasuwa nam się jednakowoż cały szereg propozycyj ratunkowych i zapytań.

Czy dla tak poważnego celu, dla obrony stolicy przed inwazją polską, uczyniono **wszystko, co leżało w mocy niemieckiego dowództwa** wojskowego? Czy np. zmobilizowano potężną niemiecką **flotę napowietrzną?** Przekształcenie niewinnego samolotu „cywilnego“ w groźne narzędzie napadu i obrony — zadanie wcale nietrudne.

A dalej: **nie zmobilizowane przecież 400 tysięcznej armji hitlerowskiej, 440 tysięcy świeżo zmilitaryzowanej młodzieży 200 tysięc Stahlhelmu.** Republikański **„Reichsbanner“,** liczący **ponad 100 tysięcy** również nie odmówiłby swej pomocy, a nawet **bojówki komunistyczne napewno stanęłyby** do apelu na hasło „Ojczyzna w niebezpieczeństwie“, zwłaszcza, gdy chodziło o odparcie wojska „faszystowskiej Polski.

Jeśli zaś chodzi o broń i amunicję, to z pewnością nie zabrakłoby jej **w ukrytych składach w samych Niemczech.** Sprowadzanie zapasów **ze Szwecji i z Rosji sowieckiej, gdzie fabryki pracują dla Niemiec** już od lat całych, nie byłoby zgoła niemożliwe.

Od czegoż **pancerniki, z których dwa już dawno stoją „pod parą“. Nic** dla nich łatwiejszego, jak **zbombardować** Gdynię i **napaść na flotę wojenną polską.**

A wreszcie, pozostaje jeszcze **broń najgroźniejsza: gazy trujące.**

Nie słyszeliśmy nic zgoła o tem, by „wojsko polskie“, które tak łatwo złamało linję Odry, spotkało się z tą groźną bronią. A przecież **fabryki, które o mało nie wytruły Hamburga, nie zostały chyba zniszczone** i magazyny ich, zawierające **miljony hektolitrów gazów trujących,** nie zostały do dna wypróżnione.

Niemcy posiadają **najpotężniejszy w Europie przemysł chemiczny,** który z „cywilnego z łatwością daje się przekształcić na wojenny.

Dlaczego nie sprezentowano **Tuchaczewskiemu** i innym attache wojskowym tej potężnej broni, jaką rozporządzają Niemcy współczesne? Przecież, nie było tam niedyskretnych oczu oficerów: polskiego, francuskiego, rumuńskiego.

Słowem, przy „obronie Berlina“ przed „inwazją polską“ popełniono cały szereg **fatalnych błędów, zaniedbań, niedopatrzeń, które nawet my, cywile polscy,** widzimy jasno i gotowi jesteśmy uprzytomnić je i ku wiadomości podać naszym zachodnim sąsiadom.

Komedja, jaką odegrano na niemieckich manewrach jesiennych, z której Niemcy usiłują ukuć jeszcze jeden argument za koniecznością zwiększenia swych jawnych zbrojeń, nikogo w błąd wprowadzić nie mogła. Przekonali chyba tylko samych siebie. Cyganowi nie daje się wiary, gdy na świadki **powołuje** żonę i dziatki, tembardziej, gdy **cygaństwo jest tak jawne**

Zw. Strzelecki jedyną organizacją P. W. przedpoborowych

P. gen. Stefan Pasławski o ochotniczej armji strzeleckiej na Pomorzu

Ubiegłej niedzieli rozpoczął się na terenie całej Polski Tydzień Związku Strzeleckiego, którego celem jest poinformowanie społeczeństwa o zadaniach i działalności Zw. Strzeleckiego, oraz zaciąg i przyjmowanie nowych członków w związku z rozpoczęciem we wrześniu nowego roku szkolnego przysposobienia wojskowego. W związku właśnie z rozpoczęciem tego Tygodnia zwróciliśmy się do dowódcy O. K. VIII. p. gen. Stefana Pasławskiego z prośbą o wywiad, który zamieszczamy poniżej.

Jakie znaczenie przypisuje p. Generał Tygodniowi Zw. Strzeleckiego? — pytamy na wstępie.

Cieszę się bardzo, że „Dzień Pomorski“ poświęca tak chętnie swe łamy dla spraw strzeleckich i żywo interesuje się wszelkiemi przejawami życia strzeleckiego na Pomorzu. Tygodniowi Zw. Strzeleckiego przypisuję znaczenie naprawdę bardzo duże. Związek Strzelecki powinien być w całej Polsce a tembardziej na Pomorzu jedyną wielką organizacją P. W. — przedpoborowych.

W naszem niełatwem położeniu jako Państwo, nie śmiemy brnąć w profuzji organizacji i organizacyjek z których każda, może nawet w dobrej wierze, chce przyspasabiać się wojskowo, a w gruncie rzeczy jest nadużywaną do celów politycznych lub koteryjnych rozgrywek. Jeżeli nawet nasz potężny sąsiad jest obecnie na drodze do scementowania swych rozlicznych bojówek i to pod kierownictwem wojska regularnego, tembardziej my, doświadczeni ciężkiemi kolejami historji, musimy odwrócić się od oddziałów przypominających prywatne wojska królewiąt, a konsekwentnie przeprowadzić myśl Związku Strzeleckiego, jako jednolitej organizacji przedpoborowych.

Tydzień Strzelecki jest walnym sposobem propagandy tej myśli, że jeżeli prawdą jest, że każdy młodzieniec w Polsce winien przysposabiać się na żołnierza, to wynika z tego, że każdy musi być ćwiczącym członkiem Związku Strzeleckiego.

Tydzień Związku Strzeleckiego jest nietylko tygodniem „Strzelca“ ale tygodniem P. W. i stać się powinien manifestacją na rzecz wielkiej armji ochotniczej Związku Strzeleckiego. Ze swej strony życzę organizatorom tygodnia, aby przyniósł on uświadomienie nietylko młodzieży, ale także i starszych, którzy powinni nakłaniać młodzież do wstępowania w szeregi Strzelca i opiekować się tą młodzieżą przez tak liczne już na Pomorzu koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego.

Mowa Herriota zdenerwowała Niemców

Ostatnia mowa Herriota odbiła się głośnem echem w całych Niemczech. Pierwsze wydania pism poniedziałkowych przyniosły tekst przemówienia pod wymownemi tytułami: **„Ostra mowa Herriota“, „Ciężkie oskarżenia francuskiego premjera“, „Herriot atakuje Schleichera“ i t. p.** Na mowę Herriota pospiesznie zareagowała biuro Conti, ogłaszając komunikat, przedrukowany przez całą prasę Komunikat ten utrzymany **w bardzo ostrym tonie polemicznym,** usiłuje odeprzeć zarzuty Herriota, przyczem stosuje metodę napaści pod adresem Francji. Na zarzut, iż w Niemczech nie widać rozbrojenia moralnego,**biuro Conti odpowiada atakiem pod adresem Francji.** Na zarzut Herriota, iż Niemcy, podobnie jak w swoim czasie Prusy, pragną stworzyć nowy typ armji, lub nawet podwójną armję, komunikat nie znajduje innej odpowiedzi, prócz twierdzenia, iż forma armji niemieckiej została narzucona przez traktat wersalski.

Kurator Rzeszy dla spraw wychowania fizycznego



Przedstawiony na naszej fotografji gen. von Stuelpnagel postawiony został przez prezydenta Hindenburga na czele państwowej organizacji wychowania fizycznego. Obejmie on wszystkie partyjne organizacje przysposobienia wojskowe [illegible] wyszkoleniem kierować będą oficerowie Reichswehry.

P. Devey o Polsce

„Dziennik Związkowy“ zamieszcza obszerny interwiew z Charles S. Dewey, który niedawno powrócił z wycieczki do Polski. W wywiadzie tym p. Dewey wyraża się z wielkim entuzjazmem o Polsce, wróżąc jej wspaniałą przyszłość.

— Już sam fakt, że Polska jest jednem z *sześciu państw, które utrzymały złotą walutę* podczas gdy dwadzieścia innych państw z Anglją na czele zmuszonych było jej się wyrzec, dowodzi że Polska, choć kraj młody, *gospodaruje się wzorowo.* Powodem tego powodzenia jest ciągłść polityki ekonomicznej rządu polskiego. Zdaniem p. Dewey lata 1933 i 1934 będą *latami rekonstrukcji ekonomicznej i stabilizacji politycznej świata.*

Wstąp w szeregi LOPP.

Nasza ankieta

Pomorze ku czci Żwirki i Wigury

Co ofiarujemy naszym bohaterom?

Na ankietę naszą otrzymujemy w dalszym ciągu wiele listów od naszych czytelników. Są one wzruszające i wiele przynoszą cennych projektów.

Głos bezrobotnego z Gdańska

„Jak już z gazety mojej wyczytałem, widzę, że Polonja nareszcie uznaje bohaterów, jakimi są śp. porucznik Żwirko i śp. inżynier Wigura, bo niestety o Wojakach nie pamiętała dotychczas, którymi byli wszyscy ochotnicy Armji Polskiej. Ale trzebno wrócić do formy (do tematu).

Mojem zdaniem byłoby nie wyciągać już starych metod, tylko (wziąć się) do pracy, bo wróg czyha każdej chwili, i z wdzięczności naszym bohaterom ufundować **stocznię w Gdyni** i jakiś zysk z tej stoczni (przeznaczyć) na L. O. P. P. Lub jak już wyczytałem z gazety (zbudować) **dom wielki, któryby rocznie przynosił** w dochodzie conajmniej 4 tysiące i to ofiarować na **flotyllę powietrzną.**

Myślę, że moje wywody są także na miejscu, bo **jestem tylko biednym bezrobotnym stolarzem** i już kilkakrotnie przyczyniałem się do kilku zbiórek, jak na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi“ 175 zł., za co także byłem w gazecie podany.

Już złożyłem ofiarę na samolot imienia por. Żwirki, tu w Gdańsku zbierany przez komitet jeszcze za życia naszych bohaterów i stale będę udział brał, **by dopomóc do mocarstwowej Polski.**

Więc budujmy stocznię, to największą przysługę złożymy nietylko naszym niebosszczykom, ale i bezrobotnym naszym braciom, bo będzie mogło pracować może kilka tysięcy, a każdy pracownik musi być zorganizowany w L. O. P. P. i tem możemy zakończyć, jak śp. porucznik Żwirko powiedział: **Niech żyje Lotnictwo!**

J. J.

(Proszę mego nazwiska w gazecie nie umieszczać, tylko pierwsze głoski).

List ten podaliśmy z zachowaniem pisowni — przyp. Red.).

Samolot szkolny

W związku z ankietą „Jak uczcić pamięć śp. Żwirki i Wigury“ stawiam następujący wniosek:

Za najbardziej właściwy sposób uczczenia Bohaterów uważam **wykonanie Ich testamentu: „Niech żyje lotnictwo polskie“.**

Proponuję założenie Koła Lotniczego, któremu Pomorze ofiaruje **samolot szkolny** nazwany imieniem śp. Żwirki i Wigury. Utworzeniem Koła, dostarczeniem instruktora i mechanika zajmie się **Wojewódzki Komitet L. O. P. P.** Członkowie Koła staraliby się z własnych składek pokryć wydatki związane z utrzymaniem płatowca oraz opłacić instruktora oraz mechanika. W ten sposób **przy względnie małych wydatkach powstałby na Pomorzu ośrodek sportu lotniczego.** Postarajmy się wprowadzić w czyn najgorętsze pragnienia naszych Bohaterów, a oddamy Im hołd największy.

Koło, utworzone w ten sposób, oddałoby równocześnie ogromne usługi idei L. O. P. P. Byłoby wymarzonym ośrodkiem **propagandy L. O. P. P.,** szerzyłoby zamiłowanie lotnictwa wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Jot. Es.

Sterowiec im. Żwirki i Wigury

Do czynu!...

Myśl rzucona w odpowiedzi Gorliwej Czytelniczki na rozpisaną przez poczytne pismo WPanów ankietę na temat sposobów uczczenia pamięci śp. Żwirki i śp. Wigury uważam za nader szczęśliwą.

Sterowiec, który niósłby po przestworzach tak drogie dziś każdemu Polakowi na zwiska Żwirki i Wigury byłby niejako widomym symbolem nieustającej pracy twórczej Polski Odrodzonej, symbolem wzmagającej się z dnia na dzień jej aktywności państwowej, widomym zewem prometeizmu ludzkiego, w imię którego dwaj niezapomniani Bohaterzy w tak tragiczny sposób życie swe w ofierze złożyli. Kładłyby się na lazurowem nieboskłonie majestatem czynu złote głoski Ich nazwisk, by unaocznić urbi et orbi, iż żyją nadal, iż dusze Ich wyzwolone już obecnie z powłók cielesnych szybują nadal po bezkresie, przewodząc polskiej myśli twórczej i wzbudzając dla niej podziw świata.

Sterowiec im. Żwirki i Wigury miałby nietylko walory prestiżowe. Byłby pierwszym krokiem na drodze ku doskonałości technicznej, o którą konkurują dziś Ameryka, Anglja, Niemcy, Japonja i Włochy. **Nie możemy, nie wolno nam pozostawać w tyle!** Już nie tylko prestiż, ale żywotne interesy 32-miljonowego narodu nie pozwalają nam na zbytek opieszałości. Czyż mamy pomyśleć o budowie pierwszego sterowca dopiero wtedy, gdy sąsiedzi nasi operować już będą niezliczonemi eskadrami Zeppelinów? Całopalna śmierć Żwirki i Wigury niechajże będzie dla nas bodźcem, drogowskazem. Nie zupełnie umarli! Pozostawili nam spuściznę, której okazać się musimy godni. A więc do dzieła!

Proponuję, by pismo WPanów zajęło się **zorganizowaniem zebrania, na którem dokonanoby wyboru komitetu wykonawczego budowy sterowca im Żwirki i Wigury,** oraz omówiono sposoby zebrania na cele budowy funduszów. Sądzę, iż całe społeczeństwo polskie poprze ochoczo zbożną myśl. Nie zwlekajmy! Szkoda każdej godziny! Wyścig tężyzny poszczególnych narodów przybrał niesamowite tempo. Kto dziś stoi na miejscu, ten cofa się siedmiomilowymi butami. Oby nie było zapóźno.

Stały czytelnik.

Uwagi Redakcji: Gdy wyczerpią się odpowiedzi naszych czytelników na ankietę, przystąpimy do **wyboru komitetu wykonawczego uczczenia pamięci śp. Żwirki i Wigury** i urządzimy wielkie zebranie projektodawców. W tej chwili jednak ankieta jest jeszcze w pełnym toku. Cieszymy się, że nasz apel znalazł tak żywy oddźwięk i zainteresowanie wśród naszych czytelników. Wszystkie odpowiedzi zamieszczamy, choć nie ze wszystkiemi się solidaryzujemy. Budowa sterowca np. wydaje nam się **nierealną, gdyż pochłonęłaby kilkadziesiąt miljonów,** które najofiarniej usposobione społeczeństwo pomorskie nie byłoby w obecnych czasach w stanie zebrać.

Dzień opieki nad rodakami na obczyźnie

Odezwa Ks. Prymasa Hlonda

J. Em. Ks. Kardynał — Prymas August Hlond, jako protektor stowarzyszenia „Opieka Polska nad Rodakami na obczyźnie“, ogłosił odezwę, która brzmi:

„Dnia 2 października r. b. odbędzie się w całym kraju Dzień „Opieki polskiej nad Rodakami na obczyźnie“.

Siedem miljonów braci poza granicami ojczyzny — to fakt, który powinniśmy sobie głęboko uświadomić. Nikt nie może być obojętnym na to, że czwarta część narodu żyje wśród obcych w trudnych i nienormalnych warunkach, wydana częstokroć na wyzysk i nędzę, narażona na wynarodowienie i zdziczenie, zagrożona bezbożną i wywrotną propagandą. Załamują się tam i przepadają dusze polskie, pogrążone w opuszczeniu i bezradności. Z dnia na dzień kurczy się polskość na obczyźnie i mnożą się polskie klęski. Gwałtownie wzmaga się kryzys dusz polskich poza krajem.

Ratować braci na wychodźtwie, to święty obowiązek katolicki i polski. Podjęło się tej misji Stowarzyszenie **„Opieka Polska nad Rodakami na obczyźnie,** nad którem objąłem protektorat. Od sześciu lat rozwija ono **wszechstronną akcję opiekuńczą na rzecz wychodźtwa.** Nie powinna się ta akcja załamać dziś gdy nasi tułacze więcej niż kiedykolwiek potrzebują naszej troskliwej opieki. Damy im tę pomoc, jeżeli swe usiłowania i ofiary zespolimy z tymi którzy na wypróbowanych zasadach oparli program pracy opiekuńczej dla braci na obczyźnie.

Dotychczasowy dorobek Stowarzyszenia „Opieki“ dowodzi, że organizacja ta obrała właściwą drogę, by dotrzeć do serca wychodźcy polskiego i stosuje najskuteczniejsze sposoby ratowania jego duszy.

Niechże Dzień **wzmocni szeregi „Opieki“ szlachetnymi duszami** i niech w sercach rodaków nieca miłość ofiarną dla braci wychodźców.“

„Żółci“ i „niebiescy“ na Bałtyku

Manewry niemieckiej floty wojennej

Manewry niemieckiej floty wojennej zakończyły się powrotem okrętów do portu wojennego w Wilhelmshafen. Ćwiczenia prowadził szef dowództwa marynarki z pokładu nowego krążownika „Leipzig“. Strona „żółtych“ pod dowództwem kontradmirała Foerstera, znajdującego się na pokładzie okręty linjowego „Schlesien“, miała za zadanie odciąć komunikację handlową od portów niemieckich na Morzu Północnem. Strona „niebieskich“ pod dowództwem szefa floty wiceadmirała Glabischa, znajdującego się na pokładzie krążownika „Koeln“, miała za zadanie ochronę floty handlowej eskortowanie okrętów handlowych do portów i tępienie okrętów nieprzyjacielskich, reprezentowanych przez partję „żółtych“.

Flotę handlową uosabiał szereg parowców z Hamburga, Bremy i Szczecina. Pomimo panującej na morzu burzy, *„żółtym“ udało się zatrzymać liczne okręty handlowe i odrzucić siły ochronne „niebieskich“*, w celu zahamowania na jakiś czas komunikacji handlowej. Następnie doszło do potyczki pomiędzy obu stronami, w czasie której ogłoszony został koniec manewrów.

Ponury rejestr przestępstw kryminalnych

bojówkarzy obwiepolskich na Pomorzu

Od dłuższego już czasu na terenie Pomorza prasa notowała cały szereg faktów, które świadczyły wymownie o strasznym poziomie moralnym bojówkarzy obwiepolskich. Dziś, kiedy władze rozwiązały O. W. P., której działalność w sposób wyraźny zagrażała zarówno bezpieczeństwu publicznemu jak i interesom państwowym na Pomorzu, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę również na stronę czysto moralną członków tej organizacji.

Poniższy rejestr wyroków sądowych, które podawała do wiadomości publicznej swego czasu prasa pomorska, a wydanych na poszczególnych członków O. W. P. za przestępstwa kryminalne — nie wyczerpuje całego jeszcze materjału obciążającego tę organizację. Jest to zaledwie skromna wiązanka faktów, zebranych pobieżnie, którą w razie potrzeby postaramy się szerzej rozwinąć.

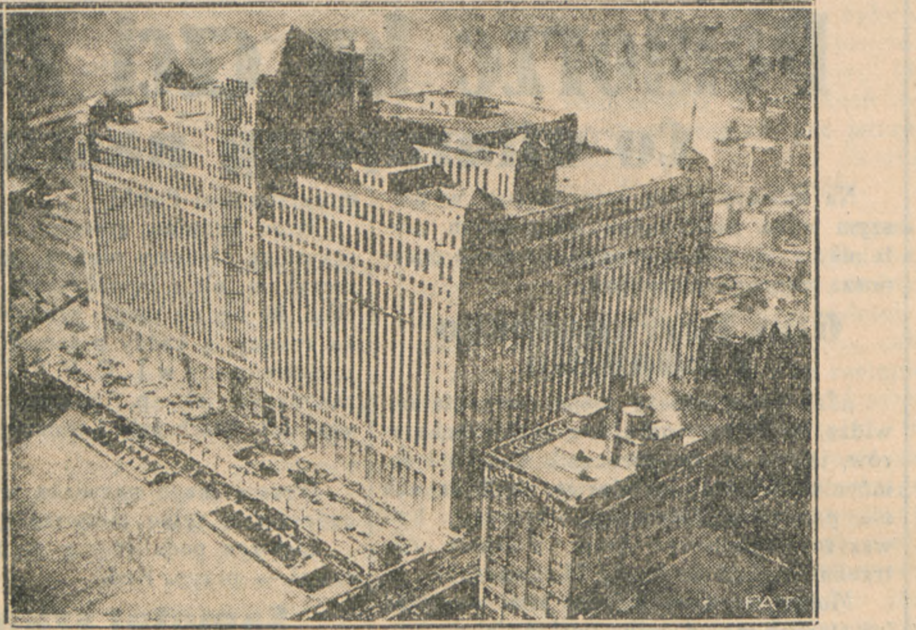
Ankowski Franciszek, Rumian, pow. Lubawa, miesiąc więziena za przemyt., grzywna za nielegalne używanie broni palnej, grzywna za opór władzy, 3 tygodnie więzienia za kradzież; *Andrzejewski* Stefan, Tczew, 2 miesiące więzienia za sprzeniewierzenie,— *Bielicki* Alojzy, — Zblewo, pow. Starogard, 3 tygodnie więzienia za kradzież, — *Brucki* Brunon, Nowe, powiat świecki, grzywna za przemyt, — *Brucki* Paweł, Nowe pow. świecki, grzywny za opilstwo, — *Blokus Józef*, Tczew, 10 dni aresztu za pijaństwo i awantury, — *Bartkowski* Artur, Tczew, w stanie oskarżenia o sprzeniewierzenie, — *Brzycki* Feliks, Opalenie, pow. Tczew, w stanie oskarżenia za występek z par. 305, 360, 126 i 303 kk. oraz za opilstwo, — *Brzeski* Władysław, Toruń 2 tygodnie więzienia za kradzież i 1 miesiąc więzienia za potwarz, — *Burdecki* Apolinary, Toruń, grzywny za występek z par. 18 z dnia 18. 12. 1917 oraz grzywny za występek z art. 96 ust. z dnia 15. 8. 1925, — *Błaszkiewicz* Wiktor, Toruń, 1 i 2 miesiące więzienia za kradzieże, — *Buczkowski* Roman, Koszelewy, pow. Lubawa, 7 dni więzienia za kradzież, — *Ciesielski* Wacław, Tczew, rok więzienia za opór władzy i rozruch, oraz w stanie oskarżenia za ciężki uraz cielesny, — *Chmielewski* Kazimierz, Mlewo, pow. Wąbrzeźno, 3 tygodnie więzienia za oszustwo, — *Dembek* Władysław, Wątfie, pow. świecki 3 miesiące więzienia za kradzież, *Dembek* Edmund, Wątfie, pow. świecki, 3 dni więzienia za kradzież, — *Darke* Brunon, Czarlin, pow. Tczew, 30 zł. grzywny za opór władzy, — *Ewert* Lucjan, Osie, pow. świecki w stanie oskarżenia za opór władzy i zniewagę funkcjonarjuszów policyjnych, — *Gajewski* Jan, — Zblewo, pow. Starogard, grzywna za celowe uchylenie się od zeznań sądowych, — *Gralowski* Antoni, Wątfie, pow. świecki, miesiąc aresztu za paserstwo i kłusownictwo, — *Gusman* Franciszek, Wątfie, pow. świecki, 10 dni więzienia za paserstwo, — *Gracz* Antoni, Tczew, 50 zł. grzywny za opilstwo, — *Górski* Jan Antoni, Pelplin 100 zł. grzywny za opilstwo nadto stan oskarżenia za ciężki uraz cielesny, — *Gwizdalski* Wilhelm, Pelplin, 100 zł. grzywny za opilstwo, — *Gołyński* Feliks, Dzierżążna, pow. Tczew, 6 tygodni więzienia za kradzież, — *Gołyński* Roman, Dzierżążno, grzywna za kradzież leśną, — *Górski* Kazimierz, Toruń, miesiąc więzienia za nielegalny handel walutą, — *Hejdasz* Walenty, Tczew, w stanie oskarżenia za ciężki uraz cielesny, — *Hoffman* Jan, 7 miesięcy za opór władzy i rozruch, — *Junker* Jan, Truszczyny, pow. Lubawa, 4 miesiące więzienia za zgwałcenie, — *Jakubowski* Kazimierz, Boleszyn pow. Lubawa, 12 i 15 dni więz. za kradzieże — *Jankowski* Witold, Starogard 7 dni więzienia za kradzież, — *Jędrzejewski* Franciszek, Nowe pow. świecki, 150 zł. grzywny za usunięcie rzeczy z pod węzła egzekucyjnego i miesiąc więzienia za spowodowanie śmierci z niedbalstwa.

Krajewski Jan, Naguszewo, pow. Lubawa, grzywna i areszt za ciężki wybryk, — *Kosiński* Antoni, Hartowiec, pow. Lubawa, wyrok za nielegalne noszenie broni — *Krzemiński* Władysław, Lidzbark, 6 miesięcy więzienia za paserstwo, — *Kujawski* Jan, Wątfie, pow. świecki, tydzień więzienia za kradzież, — *Kukawka Jan* Wątfie, pow. świecki, tydzień więzienia za kradzież, — *Koperski* Feliks, Serock, pow. świecki w stanie oskarżenia za paserstwo, — *Korożyński* Feliks, Serock, pow. świecki, 70 zł grzywny za przekroczenie przepisów meldunkowych— *Kąkolewski* Leon, Tczew, miesiąc więzienia za ciężki uraz cielsny i dwa lata ciężkiego więzienia za kradzieże kolejowe, popełnione podczas pełnienia służby jako urzędnik kolejowy— *Kołodziejski* Jan, Tczew, w stanie oskarżenia za ciężki uraz cielesny, — *Kasprowicz* Jan, Aplinek, pow. Tczew, w stanie oskarżenia z par. 305, 360, 123 i 303 kk. oraz za opilstwo, — *Kuczyński* Franciszek, Czarlin, pow. Tczew, 3 tygodnie więzienia za kradzież, — *Kuczyński* Józef, Czarlin, 3 tygodnie więzienia za kradzież, — *Kolasiński* Leon, Czarlin, wyrok za kradzież, — *Krupka* Franciszek, Lubiszew, pow Tczew, 6 miesięcy więzienia za ciężki uraz cielesny, — *Kempa* Edward, Toruń, 20 zł., grzywny za opilstwo, — *Kardasz*, Stanisław, Czersk, powiat Chojnice, 10 miesiący więzienia za kradzieże, oszustwa i sprzeniewierzenia, 10 dni więziena za pijaństwo i awantury, — *Lomnitz Paweł*, 6 miesięcy więzienia za opór władzy i rozruch, — *Lewandowski* Alfons, Starogard, wyrok za przywłaszczenie, — *Listewski* Konrad, Wątfie, pow. świecki, tydzień więzienia za kradzieże, — *Landmesser* Bolesław, Wątfie, tydzień więzienia za kradzież, — *Lamkiewicz Stanisław*, Tczew 6 miesięcy więzienia za sprzeniewierzenie popełnione w służbie, jako urzędnik kolejowy oraz grzywna za opilstwo, — *Lange* Franciszek, Toruń, więzienie za paserstwo, — *Łukomski* Zbigniew, Chełmża, w stanie oskarżenia za opilstwo i awantury, — *Łukaszewski* Władysław, Toruń, 3 miesiące więzienia za kradzieże, — *Mederski* Bernard, Tczew, 4 miesiące więzienia za kradzież, 2 miesiące więzienia za opór władzy, miesiąc więzienia za kradzież, 2 miesiące więzienia za oszustwo, nadto kilkakrotne kary za przemyt, — *Maćkowiak* Ludwik Tczew, 10 zł. grzywny za opilstwo, — *Milewski* Aleksander, Opalenie, pow. Tczew, w stanie oskarżenia za występek z par. 305, 360, 123 i 303 kk., — *Mokwa* Franciszek, Gniew, 20 zł. grzywny za opilstwo, — *Massor* Józef, 7 miesięcy więzienia za opór władzy i rozruch, — *Mossakowski* Zygmunt, Turza Wielka, pow. Lubawa 20 zł. grzywny za awantury i nadużycie kolejowe, — *Mikołajski* Leon, Lidzbark, wyrok za sprzeniewierzenie.

Nadolny Bronisław, Nowe, pow. świecki, 5 dni więzienia za paserstwo, — *Nowacki* Henryk Mszana, pow. brodnicki, w stanie oskarżenia za sprzeniewierzenie, — *Nowicki* Józef, Toruń 15 grzywny za opilstwo, — *Ostrowski* Stanisław Boleszyn, pow. Lubawa, 10 dni więzienia za kradzież, — *Ojdowski* Józef, Mlewo pow. Wąbrzeźno, 3 tygodnie więzienia za paserstwo, — *Olski* Maksymiljan, Wątfie, 8 miesięcy więzienia za kradzież, — *Pieper* Bernard, Tczew rok więzienia za opór władzy i rozruch, — *Przeperski* Józef Toruń, 50 zł. grzywny za opilstwo, — *Pelowski* Feliks Zblewo, pow. Starogard, 2 dni więzienia za kradzież, — *Piotrzkowski* Marjan, Zblewo, 1 rok więzienia za kradzież, — *Petrykowski* Bronisław, Wątfie, tydzień więzienia za kradzież, — *Przystalski* Jan, Pelplin, w stanie oskarżenia za ciężki uraz cielesny, — *Piernicki* Adam, Nowa Cerkiew, pow. Tczew, 10 dni więzienia za awantury i groźbę karalną, *Radzimiński* Teofil, Mlewo, pow. Wąbrzeźno, w stanie oskarżenia za kradzież, — *Różański* Andrzej, Toruń, tydzień więzienia za zniewagę i 3 tygodnie aresztu za fałszywe oskarżenia, — *Romkowski* Alfons, Starogard, 3 dni więzienia za kradzież, — *Sułecki* Zdzisław, Toruń, 50 zł. grzywny za uraz cielesny, — *Sydow* Marjan Toruń, grzywna za zniewagę, — *Szczygliński* Władysław, Golub, pow. Wąbrzeźno, 3 i 2 miesiące więzienia za kradzież, — *Staniszewski* Franciszek, Tczew, w stanie oskarżenia za ciężki uraz cielesny, — *Sobczak* Alojzy, rok więzienia za opór władzy i rozruch, — *Sampławski* Alfons, *Sampławski* Adam i *Szopiński* Franciszek za to samo po 6 miesięcy więzienia, — *Sławicki* Paweł, Wydlice, pow. Tczew, w stanie oskarżenia za występek z par. 305, 360, 123 i 303 kk., — *Szymanowski* Jan, Subkowy, pow. Tczew, 20 zł. grzywny za ciężki wybryk, — *Sławoszewski* Dominik, Pelplin, 20 zł. grzywny za niedozwolone posługiwanie się bronią palną, *Subowski* Alfons, Zblewo, pow. Starogard, 3 tygodnie więzienia za występek z par. 222, — *Stromski* Józef, Zblewo, 30 zł. grzywny za zniewagę, — *Szczęsny* Jan, Wątfie, tydzień więzienia za kradzież i 2 miesiące więzienia za opór władzy, — *Synak* Alojzy, Tczew, 50 zł. grzywny za opilstwo, — *Szlak* Klemens, Tczew, 10 zł. grzywny za opilstwo, — *Szlauderbach* Stanisław, Tczew, sprzeniewierzenie dolarów nadesłanych z Ameryki dla jego matki, — *Sienicki* Bronisław, Lidzbark, wyrok za sprzeniewierzenie, — *Seroczyński* Józef, Koszelewy, pow. Lubawa 6 miesięcy więzienia za awantury i uszkodzenie rzeczy, — *Stoklos* Feliks, Turza Wielka, pow. Lubawa, 10 dni więzienia za uraz cielesny i 10 dni więzienia za kradzież, — *Topolski* Franciszek, Tczew, 6 dni aresztu za opilstwo, — *Witkowski* Antoni, Wątfie, 3 dni więzienia za kradzież, — *Wojtecki* Ignacy, Osie, pow. świecki, 3 miesiące więzienia za fałszerstwo dokumentów, — *Wiśniewski* Ludwik, — Mlewo, pow. wąbrzeski, 60 zł. grzywny i 4 dni więzienia za oszustwa, — *Wyrzykowski* Stefan Tczew, w stanie oskarżenia za naruszenie pokoju domowego nadto 3 tygodnie więzienia za ten sam występek i za opór władzy, — *Werner* Franciszek, Tczew, w stanie oskarżenia za sprzeniewierzenie, — *Wierzchowski* Leon, Toruń 50 zł. grzywny za sprzeniewierzenia, — *Waliński* Józef, Starogard, 50 zł. grzywny za występek z par. 131, — ks. proboszcz *Wrycza*, Wiele, — pow. Chojnice, grzywna 300 zł. za zniewagi, 100 zł. grzywny lub 20 dni aresztu z par. 7 i 8 ustawy alkoholowej, — *Żwirek* Ambroży, Wątfie, tydzień więzienia za paserstwo.

Wszechstronna była — jak z powyższego wynika — „działalność" kryminalna obwiepolskich bojówkarzy, karanych sądownie. Tak wygląda oblicze „moralne" i „ideowe" OWP.

Najobszerniejszy gmach na świecie



„Merchandise Mart" Chicago mieści całe miasto składów towarowych pod jednym dachem. Jest to najobszerniejszy gmach na świecie.

Miasto żywych trupów

Dziennikarka angielska o Sowietach

Dziennikarka angielska, Rea Clymann, której artykuły o Rosji Sowieckiej ukazały się niedawno na łamach „Daily Express", a która została obecnie wydalona z Rosji za rzekome niesprawiedliwe oraz tendencyjne opisywanie działalności Sowietów i ich sytuacji wewnętrznej, między innemi opisuje swoje wrażenia z miasta **Kem**, położonego o 1500 klm. na północ od Leningradu. Do miejscowości tej jak wiadomo bolszewicy wysyłają więźniów, **skazanych na ciężkie roboty.**

Opis tego miasta daje pojęcie o nastroju jaki panuje ogólnie w Sowietach. „Już sama ta nazwa „**Kem**" — pisze korespondentka angielska — wywołuje u wszystkich w Rosji uczucie **grozy i niesamowitego lęku.** Pomimo że wygląd zewnętrzny Kemu nie robi wcale wrażenia specjalnie ponurego, w ciszy jaka w niem panuje, w milczeniu przechodniów oraz w ich trwożnych spojrzeniach, wyczuwa się odrazu **atmosferę tajemnicy.** Następnie opisuje p. Clymann swój przyjazd:

„Na pociąg, którym przyjechałam, oczekiwał na peronie tłum ludzi, pomiędzy którymi zauważyłem natychmiast **kilku agentów GPU.** Uderzył mnie przedewszystkiem fakt, że z całego tego tłumu na peronie jedynie dwie osoby wsiadły do pociągu i odjechały.

Wjazd do Kem bez specjalnego pozwolenia jest surowo wzbroniony, zarówno Rosjanom jak i cudzoziemcom. Pewien inżynier, który jechał razem ze mną powiedział mi, że w mieście tem nikt nie mieszka dobrowolnie. Tym zaś, którzy już tam mieszkają, nie jest łatwo się stamtąd wydostać.

Z pociągu, którym przyjechałam, wysiadły dwie kobiety, na spotkanie których pospieszyło dwóch wynędzniałych mężczyzn w szarych ubraniach więziennych. Byli to zapewne ich mężowie. Jedna z kobiet, spoglądając na swego męża zmęczonym i cierpiącym wzrokiem, nie ruszając się z miejsca powtarzała wciąż w kółko jedno zdanie: „**Ach jak to długo 5 lat...**" Zdanie to i ten głos utkwiły mi na zawsze w pamięci. Jakiś młodzieniec, który zauważył jak się przyglądam tej scenie, rzekł do mnie: „**Na stacji w Kem można zobaczyć więcej dramatów niż w teatrach**".

W dalszym ciągu dziennikarka angielska opowiada w swych artykułach o tem jak jej się udało zmylić czujność agentów GPU i przedostać się pomimo zakazu do miasta. „Sidząc na łóżku w hotelowym numerze — pisze — i przypominając sobie fortele, dzięki którym udało mi się dopiąć swego, poczęłam się śmiać na głos. Obecna przy tem służąca była przerażona. „Pani się śmieje" rzekła trwożnie. Pomimo że jestem tutaj już od 2-ch lat jeszcze ani razu nie widziałam **kogoś śmiejącego się.** My w Rosji nie wiemy, co to jest śmiech."

Cień Kreugera nad szwedzką urną wyborczą

W każdym kraju **wybory do izb ustawodawczych odbywają się dziś pod przemożnym wpływem kryzysu, bezrobocia, barjer celnych** W Szwecji dodać jeszcze należy głośną sprawę **Ivara Kreugera**, w której zamieszani byli niektórzy członkowie poprzedniego gabinetu z b. premjerem, **ludowcm Eckmanem na czele.**

To też wynik niedzielnego głosowania, acz poważnie zmienił ustosunkowanie się liczbowe stronnictw parlamentarnych, był poniekąd do przewidzenia. Skompromitowani kreugerowską aferą **ludowcy stracili 8 mandatów** i reprezentowani dziś będą w Riksdagu przez dwudziestu posłów. Konserwatyści ze swym wybitnym protekcjonizmem liczyć mogli tylko na poparcie sfer mieszczańskich w większych miastach, wieś bowiem wolała głosować na partję agrarjuszy. Takież mniej więcej przesunięcie nastąpiło w ostatniem głosowaniu: konserwatyści, zdobyli zaledwie 58 mandatów, tracąc 15. Z tej liczby agrarjusze zyskali 9 nowych miejsc w parlamencie, zwiększając swą frakcję do 36.

Największe zwycięstwo odnieśli **socjalni demokraci.** Zamiast poprzednich 90, piastować będą obecnie 104 mandaty. Jest to jedyne stronnictwo, które ani wprost ani pośrednio nie było wplątane w aferę Kreugera.

Wybory nie przesądzają jednak składu przyszłego rządu. Stanowiąc największe w Riksdagu stronnictwo, nie posiadają socjaliści na ogólną liczbę 230 posłów bezwzględnej większości.

Osłabiacze frontu pogotowia obronnego na Pomorzu

Każdy dzień rzuca nowe, coraz jaskrawsze światło na „metody" i akcję t. zw. Stronnictwa Narodowego na Pomorzu. Jest rzeczą charakterystyczną, że stronnictwo to zazwyczaj nie działa bezpośrednio pod swoją oficjalną firmą. Dzieje się to ze zrozumiałych względów. W pierwszym rzędzie dlatego, że społeczeństwo pomorskie zbyt głęboko zachowało w pamięci **cały szereg kompromitujących wystąpień tego stronnictwa**, po drugie zaś dlatego, że nawet władze tego stronnictwa widocznie uznały za stosowne osłonić bankructwo programowe i moralne partji poczynaniami w „innym" kierunku. To też właśnie z tych przyczyn od dłuższego już czasu partyjne władze „narodowe" na terenie pomorskim przesuwały swą akcję czy to na tory rozwiązanego obecnie O. W. P., czy na tory działania w innych organizacjach, związanych węzłem wspólnoty „przekonaniowej" z ich stronnictwem. Ma się więc tu do czynienia z wyraźnym „manewrem", obliczonym przedewszystkiem na efekt zewnętrzny. Sztab partyjny t. zw. Stronnictwa narodowego działa — według swego mniemania i planu — z ukrycia.

Rzecz inna, że te „sztabowe" operacje kończą się zazwyczaj **fatalnie**. Na innem miejscu piszemy o „O. W. P.". Tutaj zaś pragniemy zwrócić uwagę na wysoce niebezpieczne poczynania partyjno-„narodowe" na terenie t. zw. „**Towarzystwa Powstańców i Wojaków**". Ta właśnie organizacja opozycyjna, podporządkowana wpływom i dyrektywom politycznym Stronnictwa Narodowego działa — według zaledwie tylko suchotniczy żywot, wprowadza **na Pomorzu dywersję na froncie przysposobienia wojskowego**, na froncie pogotowia obronnego Pomorza.

Oto jeden z wielu przykładów.

Starogardzkie „manewry".

Powiatowy Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Starogardzie zorganizował w dniu 10 i 11 b. m. „Święto sportowe". Święta sportowe przysposobienia wojskowego mają już swoje piękne tradycje na Pomorzu. Odbywają się bowiem corocznie wszędzie, w każdym powiecie, w każdem miasteczku. I nietylko to. Posiadają one pozatem **doniosłe znaczenie obywatelsko-państwowe. Jednoczą i skupiają bowiem społeczeństwo pomorskie na froncie przysposobienia wojskowego, mobilizują uwagę i czujność**, temwięcej dziś potrzebną, **że w stronę Pomorza zwrócone są ciągłe bezustanne ataki wroga.**

Zdaje sobie sprawę z tego całe społeczeństwo pomorskie. Aliści „narodowym" czynnikom partyjnym ta jednolita akcja, ten nakaz obywatelski zjednoczenia wszystkich sił czynnych w społeczeństwie na Pomorzu, **nie trafia do przekonania partyjnego.** Otóż zarząd powiatowy okręgu starogardzkiego „Towarzystwa Powstańców i Wojaków", kierowany wyłącznie przez notorycznych „działaczy" Stronnictwa Narodowego, postanowił właśnie ten sam dzień święta sportowego w Starogardzie, organizowanego przez **wszystkie stowarzyszenia przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, wykorzystać dla swych celów odśrodkowych.** Postanowił mianowicie w tym samym dniu zorganizować... własne „manewry". Partyjny ten pomysł nabiera tem szczególniejszej wymowy, że organizatorom owych „manewrów" chodziło wyraźnie i jedynie **tylko o sparaliżowanie akcji święta p. w.** jako akcji, prowadzonej pod hasłem pracy państwowej.

Już na kilka dni przed owemi opozycyjnemi „manewrami" puszczono w ruch „wici" w terenie. Prasa „narodowa" wypisywała dla nich szumne reklamy. W „Słowie Pomorskiem" z dnia 8 września czytało się „o wielkich przygotowaniach, o biwakach nocnych, o pokazie obrony przeciwlotniczo-gazowej" i t. p. Zapowiadano pozatem nawet, że „dowódców, broń, amunicję, kuchnie polowe dostarczy wojsko"

Wreszcie nadszedł dzień owych „manewrów". Zamiast 2.000 oczekiwanych „manewrujących", zebrała się... znikoma garstka podkomendnych Str. Narodowego. Plany „manewrowe" opracował emerytowany major niejaki p. Nieborak. Do Starogardu przywędrowało **zaledwie 150 ludzi.** „Dowództwo" nad tym „oddziałem" **objął b. kapral armji niemieckiej.** Ludzie, którzy znają owego „dowódcę", orjentują się oczywiście doskonale w jego „fachowych" wiadomościach wojskowych, o których niema on dosłownie **żadnego pojęcia.** „Oddział" ze Starogardu, zanim **jeszcze wymaszerował** do Dąbrówki, został **„zdziesiątkowany"**, **gdyż... spadł deszcz,** a **większość uczestników...** ulotniła się z szeregów.

„Drewniana maskarada".

Inne oddziały zgromadziły się w Zblewie (150 ludzi), w Lubichowie (80) i w Skórczu (30). Na „dowódców" tych oddziałów wyznaczono **nawet nie podoficerów rezerwy.** Oddziałem w Lubichowie dowodził np. **kupiec galanteryjny.** Tak „zorganizowane" oddziały spotkały się ostatecznie w lesie w okolicy Dąbrówki, gdzie obozował „sztab manewrowy" w osobach wspomnianego p. Nieboraka oraz pp. Hillera i Zbylickiego. Oczywiście, ćwiczenia „manewrowe" skończyły się **generalną klapą.** Między innemi np. oddziały „nacierające" straciły między sobą łączność, rozbiegły się po polach i rozpoczęły... **walkę wzajemnie między sobą.** „Bronią" manewrujących były... **grzechotki,** pozatem dwa „**karabiny maszynowe" wycięte z desek, kilka pomalowanych na zielono drewnianych karabinów, oraz kije i laski, jako zwykła „broń" O. W. P.**

Ludność pobliskich wiosek ze zdumieniem przyglądała się tym harcom i witała „manewrujących" wiarusów grzechotkowych kpinkami i śmiechem.

Manewry zakończyły się wreszcie „defiladą", oczywiście obiadem, oraz... „zawodami strzeleckiemi". Zapewne również przy użyciu grzechotek...

* * *

Powyższe informacje, które otrzymaliśmy od naocznych świadków ze Starogardu, mówią chyba za siebie. Są one zbyt kompromitujące dla działaczy partyjnych, ażeby im poświęcać zbyt wiele słów.

Nie chodzi nam narazie o „analizę" tej **maskarady czy komedji wojackiej**, organizowanej przez tych, którzy przywodzą nikłej garstce opozycyjnego „Towarzystwa Powstańców i Wojaków", tej właśnie garstce, która **pod wpływem swych partyjnych „dowódców" wyłamała się z jednolitego frontu pogotowia obronnego ziemi pomorskiej** i odrzuciła współpracę w tym kierunku **z władzami do tego powołanemi.**

Chodzi nam **o treść istotną** tych kompromitujących wystąpień.

Dywersja partyjna.

Gdy na Pomorzu jednym z naczelnych obowiązków każdego **obywatela-patrjoty jest czynna współpraca w tworzeniu i rozwijaniu jednolitego frontu pogotowia obronnego,** gdy w tym kierunku podejmują niestrudzoną działalność organizacje przysposobienia wojskowego w ścisłej pozostające **współpracy z władzami wojskowemi,** — po stronie partyjników „narodowych" obserwujemy tylko — dywersje. Mniejsza już o to, że ci rycerze operetkowych „manewrów" w Starogardzie ośmieszyli się w oczach całego społeczeństwa. Niedopuszczalną jest natomiast rzeczą, że samowolnie **uchylając się od współpracy z władzami wojskowemi,** a reklamując swoją organizację partyjną, jako rzekomo „organizację przysposobienia wojskowego", starają się jednocześnie **tumanić swych podwładnych obłudnemi zapewnieniami, jakoby akcją ich kierować miało... wojsko.** W ten sposób tam, gdzie sięgają swojemi wpływami, **podrywać chcą autorytet organizacji przysposobienia wojskowego.**

Jak nazwać tą szkodliwą robotę, której patronują „sztandarowi" działacze „narodowi" na Pomorzu? W czyim interesie leży, aby tak przemyślnemi środkami dążyć do odsuwania społeczeństwa od współpracy w prawdziwych organizacjach przysposobienia wojskowego?

Czas już skończyć!

Są to pytania, na które musi nastąpić jasna i wyraźna odpowiedź. **Ani społeczeństwo pomorskie, ani miarodajne władze nie mogą tolerować tych dywersyjnych „igraszek" partyjnych.** Wchodzą tu bowiem w rachubę rzeczy istotne, które decydować będą o naszej spoistości narodowej. Każde odchylenie, każdy wybieg czy manewr partyjny zasługuje na usunięcie go poza nawias życia pomorskiego. Kto nie chce tego zrozumieć z tych czy innych względów partyjnych, współdziałać realnie według nakazów pracy państwowej na froncie pogotowia obronnego Pomorza, — **ten wydaje sam na siebie wyrok druzgocący, wyrok bezapelacyjny.** Żadne krętactwa, ani spiskowanie nie pomogą. **Frymarki bowiem ideami narodowemi tolerować dłużej nie wolno!**

O zbliżenie czechosłowacko-polskie

na polu gospodarczem i politycznem

„Lidové Noviny" zamieszczają artykuł konsula polskiego w M. Ostrawie p. dr. Karola Ripy p. t. „Zbliżenie czechosłowacko-polskie". Autor omawia w nim najpierw współpracę polsko-czeską w różnych dziedzinach. Stwierdza, że pod względem gospodarczym obydwa państwa uzupełniają się, gdyż Polska eksportuje do Czechosłowacji przedewszystkiem ziemiopłody, bydło i artykuły spożywcze, podczas gdy Czechosłowacja wywozi gotowe fabrykaty. Na polu sportowem widoczne są postępy współpracy w różnych gałęziach sportu. Turystyka rozwija się pomyślnie w pogranicznych Beskidach, Tatrach i Karpatach. Nowym dowodem postępu jest tu powstanie wspólnego parku narodowego w Pieninach.

„Powyższą pracę — czytamy dalej — na rzecz zbliżenia wykonały w ostatnich czasach kluby czesko-polskie w Czechosłowacji i polsko-czeskie w Polsce. Kluby te uświadamiają swój naród o konieczności wzajemnego poznania się i propagują ideę jak najściślejszej współpracy. Kluby urządzają odczyty, kursy językowe, obchody narodowe, wycieczki i t. d. Ponoszą one główną część zasługi, jeżeli chodzi o zmianę nastrojów w Polsce i Czechosłowacji w ostatnich latach.

Do wielkiego dzieła zbliżenia czesko-polskiego przykłada także rękę ludność polska w Czechosłowacji, która, jak wiadomo, postawiła wniosek zwołania konferencji polsko-czeskiej, której celem, jak wnioskuję z licznych głosów prasy czeskiej i polskiej, byłoby stworzenie podstaw zgodnego współżycia obydwu narodowości na terenie Śląska Cieszyńskiego.

60-tysięczna armja kolejarzy

w hołdzie P. Prezydentowi Rzeczypospolitej

Kolejowe przysposobienie wojskowe w dniu święta Kolejarza Polskiego, obchodzonego uroczyście w Warszawie, złożyło hołd p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Prezes poseł Starzak wygłosił do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej następujące przemówienie:

„Najdostojniejszy Panie Prezydencie!

Gdyśmy stanęli tutaj w karnym, żołnierskim ordynku, przed obliczem Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej, Jej najwyższego Dostojnika i wybrańca, a więc tego, którego obywatele rzymscy zwali „PATER PATRIAE" — serca nasze przepełniły się podwójną dumą.

Duma to twórcza i szlachetna, daleka od gnuśnego zadowolenia z siebie, pogrążającego w bierności i bezwładzie. **Duma to twórcza,** bo pobudza nas ona do **niezłomnego wysiłku, do wysokiego lotu, do coraz wznioślejszych aspiracyj.** Duma podwójna: bo przed sobą widzimy **cały Majestat Rzeczypospolitej,** całą potęgę twórczą Polski mocarstwowej, uosobnioną w tym, który jako jej Zwierzchnik najwyższy dźwiga na barkach **brzemię Jej, historycznej przeszłości,** steruje teraźniejszością, troska się o Jej wielką przyszłość.

Odczuwamy wielkość dziejową narodu i państwa, do którego mamy zaszczyt należeć. **Wielkość misji historycznej wskrzeszonego państwa polskiego jest pierwszym bodźcem naszej dumy.**

A gdy spojrzymy wstecz, poza siebie, na rozległy okręt Rzeczypospolitej, z której najdalszych krańców przybyliśmy tutaj, jako wysłańcy potężnej, karnej rzeszy polskich kolejarzy, — **ogarniamy naraz w tem jednem spojrzeniu cały rozmiar i doniosłość pracy organizacyjnej, jaka już jest poza nami.**

Słyszymy **bicie serc szećdziesięciu tysięcy naszych towarzyszy,** którzy nas tu wysłali z temi słowy: **„Powiedźcie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, powiedźcie Pierwszemu Marszałkowi Polski, całej Polsce i stolicy, że nas jest wielu, że jesteśmy gotowi!** Powiedźcie, że Polska może liczyć na nas w każdej potrzebie, że prócz naszej codziennej zawodowej pracy na odpowiedzialnem stanowisku kolejarza, obywatela, chcemy dać państwu **naszą sprawność fizyczną i moralną, naszą organizację bojową, ofiarę życia naszego i krwi naszej.**

Tak mówią przez nasze usta karne szeregi kolejarzy polskich, zrzeszonych w Kolejowem Przysposobieniu Wojskowem. Tak oto meldują się, jako wierne i sprawne pogotowie obrony kraju.

I ten owoc kilkuletniej działalności organizacyjnej, te tysiące serc, oddanych jednej sprawie — jednej idei — to drugi powód naszej dumy.

Taka jest Polska — mówimy sobie, i takich ma synów.

To napawa nas **spokojną ufnością w Jej wielkie jutro i wiarę w siły żywotne narodu i państwa polskiego.** To wreszcie każe nam spodziewać się, że wróg nie targnie się na całość i nietykalność granic Rzeczypospolitej, aby natknąć się nieopatrznie na **żelazny mur piersi Jej obywateli**, na hart i siłę ich ramienia, na niezłomność ich pogotowia bojowego.

To, cośmy zdołali osiągnąć dla tego pogotowia na naszym odcinku pracy, w ramach organizacji Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, chcemy pokazać dzisiaj, w dniu święta organizacyjnego, społeczeństwu i rządowi polskiemu.

W poczuciu spełnionego obowiązku, ale i w nadziei, że to, cośmy do dziś zrobili, jest cząstką zaledwie naszych jutrzejszych sukcesów. **Meldujemy się w karnych szeregach przed Tobą, Dostojny Panie Prezydencie, aby złożyć Ci swój głęboki hołd i wręczyć nasz honorowy znak organizacyjny.**

Manewry francuskie



Pod Chalons na polach bitew wielkiej wojny odbyły się manewry armji francuskiej. Na naszej fotografji: — generał Gamelin w otoczeniu sztabu bada na mapie pozycje 15 dywizji

Ważne zmiany w lasach państwowych na Pomorzu

W „Monitorze" ukazało się niedawno rozporządzenie Prezydenta o zniesieniu Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy i podziale administrowanych przez nią terenów po połowie pomiędzy pozostałe dwie Dyrekcje działające na terenie ziem zachodnich, a mieszczące się w Poznaniu i Toruniu. Do Dyrekcji Toruńskiej przechodzą lasy **położone w powiatach Chojnickim, Świeckim** i częściowo **Tucholskim.** Ważna ta dla życia gospodarczego Pomorza zmiana w administracji lasów państwowych jest rezultatem ciągłej dążności czynników miarodajnych do usprawnienia i potanienia administracji państwowej.

W związku z tem opuszcza Pomorze długoletni Dyrektor Lasów Państwowych w Toruniu p. **Teofil Lorkiewicz,** aby objąć takie same stanowisko w Poznaniu.

Dzielnica nasza traci w odchodzącym, człowieka, który zapisał się trwale i chlubnie w dziejach administracji polskiej na tutejszym terenie. Dyrektor Lorkiewicz w chwili powstawania państwowości polskiej na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej rzuca natychmiast bez najmniejszego wahania wygodne i popłatne stanowisko prywatne, aby, bez oglądania się na względy materjalne, oddać całkowicie swoją wiedzę i zdolności odrodzonej Ojczyźnie wtedy, gdy Ona najwięcej tego potrzebowała. Pracując początkowo w Wielkopolsce jako nadleśniczy w Sierakowie. Po roku już jednak w uznaniu jego wybitnych zdolności jako leśnika i organizatora, zostaje wezwany na kierownika Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku, gdzie kładzie podwaliny pod organizację naszej administracji leśnej na Pomorzu.

Po ukończeniu powierzonego mu zadania wraca znów do Sierakowa, dokąd go pociąga miłość do przyrody i lasu, który zna tak dobrze i bez którego trudno mu żyć. Gdy jednak w roku 1924 zostaje ponownie powołany na Dyrektora Lasów Państwowych, tym razem w Toruniu, nie zważa na względy osobiste, staje posłusznie do apelu i bierze bez szemrania na swe barki wzorowego obywatela ciężki obowiązek administrowania tak ogromnym działem naszej gospodarki państwowej, jaki przedstawia Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu. Nie było bowiem zadaniem łatwem przestoczyć zaimprowizowaną w zaraniu państwowości polskiej gospodarkę leśną w sprawnie działającą administrację, zatrudniającą około **500 urzędników.** Tembardziej trudnem było to zadanie, ponieważ w chwili obejmowania przez Dyrektora Lorkiewicza stanowiska w Toruniu, lasy pomorskie nawiedziła niebywała w dziejach gospodarki leśnej klęska inwazji szkodnika zwanego sówką.

Olbrzymie przestrzenie lasu zostały wtedy całkowicie zniszczone i musiały być wyrąbane. Poza wspomnianą już rorganizacją administracji musi on więc jednocześnie umiejętnie i w szybkim tempie spieniężyć niewspółmiernie wielką do pojemności rynku ilość drzewa, aby ograniczyć do minimum straty Skarbu Państwa spowodowane przez szkodnika. Ponadto ogołocone olbrzymie przestrzenie należało oddać jaknajszybciej znowu pod panowanie lasu, aby zmusić ziemę do ponownej produkcji i pomnażnia bogactwa narodowego.

Dyrektor Lorkiewicz zabiera się do tego potrójnego dzieła z zapałem. Nie szczędząc swych sił, pełen twórczej energji, pracuje wytrwale bez rozgłosu nad podnoszeniem do coraz wyższego poziomu powierzonej mu administracji. Z wszechstronnością urodzonego szefa umie być jednocześnie fachowym kierownikiem leśnej gospodarki hodowlanej, pomnażając, powierzony jego pieczy, olbrzymi majątek państwowy tkwiący w zalesionych obszarach, organizatorem i administratorem dbałym o ciągłe doskonalenie kierowanego przez niego partu, wreszcie pierwszorzędnym wychowawcą młodego pokolenia leśników, którzy pod jego wytrawną ręką stają się w krótkim czasie wartościowemi samodzielnemi pracownikami. Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu staje się prawdziwą Szkołą personelu leśnego. Często też zdarza się, że gdy władze centralne potrzebują kierowników na szczególnie ważne placówki, biorą ich właśnie z Torunia.

Kto miał do czynienia, choćby dorywczo, z tutejszą Dyrekcją Lasów, tego uderzał odrazu wysoki poziom tej instytucji i nadzwyczajne zgranie organizacyjne całego jej personelu możliwie tylko przy sprawnem kierownictwie.

W uznaniu tych olbrzymich zasług zostaje Dyrektor Lorkiewicz odznaczony krzyżem oficerskim orderu Polonia Restituta. Po ośmiu latach nieprzerwanej ciężkiej i owocnej pracy na Pomorzu odchodzi obecnie żegnany z prawdziwym żalem przez całe społeczeństwo i jak wiemy przez wszystkich swoich współpracowników. Odchodzi z polecenia władz centralnych na inną placówkę, gdzie potrzebne były widocznie jego wielkie zdolności i doświadczenie.

Towarzyszyć mu będzie jednomyślne „Szczęść Boże" w wypełnianiu owocnie jak najdłużej ważnych zadań na nowem stanowisku, wysyłane w ślad za nim przez wszystkich tych, co się z nim zetknęli i nauczyli się go cenić.

Dyrekcję Lasów Państwowych w Toruniu obejmuje obecny Dyrektor Lasów Państwowych w Bydgoszczy p. Józef Zagórski.

Rycerze św. Florjana w Łasinie przy pracy

Na zarządzenie władz Zw. Straży Pożarnych województwa pomorskiego, odbył się staraniem Ochotniczej Straży Pożarnej w Łasinie „Tydzień Strażacki". Na specjalnem zebraniu organizacyjnem wybrano komitet honorowy, w skład którego weszli pp.: dr. Brudnoch, Blume, Andrzejewski, Chełmicki, Coelle, Dyllick, Dębski, Górny, Jeliński, Kłosowski, Kawski, Kurzyński, Kędziralów, Laudien, Łącki, Motylewski, Makowski, Porzych, dr. Pobłocki, Paul, radca Rutkowski, Rosanowski, Rost, Szlosowski, Szpitter, Skotnicki, dyr. Szarafiński, radca Staśkiewicz, wójt Sulski. Przewodniczącym Komitetu wybrano naczelnika Straży p. burmistrza Tomczyńskiego.

W myśl programu Tygodnia, dnia 15 b. m. odbyło się w sali posiedzeń straży uroczyste posiedzenie, w którem oprócz wszystkich strażaków wzięli gremjalnie udział członkowie Komitetu honorowego i zaproszeni goście.

Posiedzenie zagaił p. burmistrz Tomczyński, witając serdecznie szczerych sympatyków „rycerzy św. Florjana". Po odczytaniu historji straży przystąpiono do odznaczenia szeregu zasłużonych strażaków za długoletnią służbę w straży. Odznaczeni zostali: zast. nacz. druh **St. Górny** za 20-letnią służbę, gospodarz druh **F. Chojnowski** za 30-letnią służbę, strażak druh **Grochowski** za 10-letnią służbę i strażak **Brzycki** również za 10-letnią służbę. Do odznaczonych przemówił w serdecznych słowach, stawiając ich za wzór, naczelnik druh Tomczyński. Na zakończenie tej tak rzadkiej i miłej uroczystości odśpiewano dwie pieśni strażackie. W końcu odbyła się wesoła pogawędka, która w bardzo serdecznych i miłym nastroju przeciągnęła się do północy.

W sobotę, dnia 17 września o godz. 20 odbył się capstrzyk. Druh Górny po złożeniu raportu naczelnikowi Straży druhowi Tomczyńskiemu poprowadził konno na czele orkiestry S. M. P. z Grudziądza piękny korowód strażacki z pochodniami, w którym oprócz wszystkich strażaków wziął udział pięknie w zieleń przybrany tabor.

W niedzielę rano o godz. 6 pobudka oznajmiła, że uroczystość niebawem się rozpocznie. O godz. 8 wyruszył oddział strażacki na czele z orkiestrą i sztandarem do kościoła na uroczyste nabożeństwo.

Ks. wikary Żurek, kapelan straży, wygłosił od stóp ołtarza kazanie, podkreślając w pięknych słowach działalność „rycerzy św. Florjana", którzy poświęcając się dla społeczeństwa, zasługują na najdalej idące poparcie tego właśnie społeczeństwa. Brać strażacka z wielką wdzięcznością wysłuchała słów ks. kapelana, a pokrzepiona na duchu słowami duszpasterza, przyrzekła w swej pracy nie ustawać, lecz tak jak dotychczas, w myśl swych szczytnych ideałów „Bogu na chwałę a bliźnim z pomocą" obowiązek swój wobec obywatelstwa wypełniać.

O godz. 12 nastąpiły ćwiczenia oddziału straży przy pożarze i przy ratowaniu terenu zagazowanego pod komendą druha Górnego. Ćwiczenia sprawnością swą zachwyciły licznie przypatrującą się publiczność.

Po ukończeniu ćwiczeń straż przedefilowała przed naczelnikiem Tomczyńskim w otoczeniu członków Magistratu.

O godz. 14 odbył się w parku miejskim koncert orkiestry S. M. P. z Grudziądza, a wieczorem zabawa taneczna, na której bawiono się do rana.

Obywatel.

Podgórz

— **Śmiała kradzież.** W czasie od dnia 21 do 23 b. m. włamali się nieznani sprawcy zapomocą otworzenia drzwi wytrychem do mieszkania kupca Zwierzykowskiego Maksymiljana, skąd skradli większą ilość garderoby i inne rzeczy, łącznej wartości 3.480 zł. Wdrożono dochodzenia.

Chełmża

— **I tak się dobrze skończyło!** W nocy na 19 b. m. o godz. 0,30 powstał pożar w mieszkaniu Marcinkowskiego Alojzego. Pożar poza spaleniem siennika, pościeli i ubrania nie wyrządził większych szkód. Ogień spowodowany został przez Marcinkowskiego, który przybywszy do mieszkania w stanie podchmielonym, pozostawił na krześle obok łóżka palącą się świecę. Podczas snu Marcinkowskiego świeca przewróciła się, i spowodowała pożar pościeli.

Owocna praca Powiatowego Komitetu LOPP. w Tczewie

Z inicjatywy p. starosty Stachowskiego, prezesa powiatowego Kom. LOPP. odbyło się w sali posiedzeń starostwa w Tczewie zebranie poświęcone tak ważnej i aktualnej dziś obronie przeciw lotniczo-gazowej ludności cywilnej. Zebranie zagaił p. starosta Stachowski, poczem uczczono przez powstanie i jednominutowe milczenie pamięć zwycięskich lotników ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury.

Głównym tematem zebrania było rozpatrzenie i omówienie planu prac organizacyjnych oraz wyszkoleniowych z zakresu obrony przeciw lotniczo-gazowej cywilnej. Plan ten przewiduje szereg bezpłatnych kursów dla ludności cywilnej, organizacyjnej, szkół i t. p. Chodzi tylko o to, ażeby społeczeństwo z nich należycie korzystało.

Na posiedzeniu były reprezentowane prawie wszystkie organizacje i ugrupowania polityczne, co świadczy, że w tak ważnej sprawie jaką jest obrona przeciw lotniczo-gazowe i popieranie LOPP., panuje na terenie powiatu jednomyślna zgoda.

Musimy zaznaczyć że w ostatnich czasach tczewski Pow. Komitet LOPP. rozpoczął na swoim terenie ożywioną działalność.

Prokurator Dembecki przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu

Głośna sprawa podprokuratora Sądu Okręgowego w Poznaniu Mieczysława Dembeckiego, oskarżonego o sprzeniewierzenie depozytów sądowych, znajdzie swój epilog dnia 28 b. m. przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu, któremu Sąd Najwyższy przekazał tą sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Śmierć pod kołami pociągu

W ub. piątek w pobliżu stacji Wieżyca w pow. kartuskim znaleziono na torze zwłoki 21-letniego Mieczysława Necinka, ślusarza z Gdyni. Jak ustalono dochodzeniem władz policyjnych, Necinka usiłował wskoczyć w biegu pociągu, przyczem potknął się i wpadł pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.

Podpalił z zemsty

Dnia 17 b. m. powstał pożar w stogach, należących do dzierżawcy plebanji Przeczno Waltera Michała. Spaliły się 3 stogi niemłóconego zboża, stojące na polu, które nie były ubezpieczone. Szkoda wynosi 4.000 zł. Dochodzeniem ujawniono, iż pożar powstał wskutek zbrodniczego podpalenia z zemsty. Aresztowany b. robotnik poszkodowanego, Jankowski Konstanty, przyznał się do winy i został odstawiony do sędziego śledczego S. O. w Toruniu.

Biskupice, p. Toruń

— **Napad rabunkowy.** W nocy na 25 b. m. o godz. 3 nieznani zamaskowani osobnicy, uzbrojeni w broń palną, napadli na mieszkanie rzeźnika Wuttgego Karola w Biskupicach. Złoczyńcy postrzelili Wuttgego oraz jego żonę, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Konarzyny, p. Chojnice

— *Introdukcja ks. proboszcza Tychnowskiego.* W ubiegłą niedzielę odbyła się tutaj introdukcja miejscowego ks. proboszcza Tychnowskiego. W uroczystości wzięło udział duchowieństwo z okolicy, oraz p. starosta Myszkowski.

— *Członkowie BBWR przy pracy.* Dzięki staraniom koła BBWR. przystąpił samorząd powiatowy do rozszerzenia zakrętu przy kościele w Konarzynach. W planie pracy koła leży jeszcze naprawa drogi wiodącej obok kościoła.

— *Z życia Straży pożarnej.* Na zebraniu Straży pożarnej w lokalu p. Paluszkiewicza, omawiano sprawę kwesty ulicznej, z okazji „Tygodnia Strażackiego," oraz wysłania jednego członka na kurs dla strażaków.

— *Oby jaknajdłużej.* W ostatnich dniach odbywa się w większych ilościach zwózka drzewa nad Brdę, skąd spławia się je do Bydgoszczy. Furmani okoliczni raźno uwijają się koło zwózki, gdyż zarobkowanie z flisactwa, można zaliczyć do rzadkości.

Dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny

KRONIKA

sroda 28 września

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.
Wtorek Przen. św. Stan.
Środa Wacława

— **Stan wody w Wiśle z dnia 26. 9.:** Zawichost +0.78, Warszawa +0.61, Toruń +0.11, Fordon +0.14, Chełmno +0,01, Grudziądz +0.06, Korzeniewo +0.35, Piekło —0.41, Tczew —0.58, Einlage +2.30, Schiewenhorst +2,56. Ciepłota wody w Wiśle +11.

— **Nocny dyżur aptek.** W śródmieściu dyżuruje do środy dnia 28 bm. włącznie apteka pod Orłem, Rynek Staromiejski. Na Bydgoskiem Przedm. dyżuruje apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98. Dyżur codzienny od godz. 22.30.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Wtorek, 27 b. m. o godz. 20 — „Omal nie noc poślubna“.

Środa, 28. b. m. o godz. 20 — „Wróg kobiet“.

Czwartek, 29. 9. o godz. 20 — „Omal nie noc poślubna“.

Piątek, 30. 9 o godz. 20 — „Omal nie noc poślubna“.

Repertuar kin:

Światowid — „Sierżant X“ z Mozżuchinem.
Palace — „Przeżycia jednej nocy“.
Mars — „Transatlantic“.
Lux — „Frankenstein“.
Corso — „Braterstwo krwi“.

Z miasta

— **Podziękowanie.** Komitet Loterji Fantowej Oddziału II Związku Strzeleckiego w Toruniu składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie pp.: Chorążemu Kazimierzowi, Kwiatkowskiemu Wacławowi, Boczarowi Bolesławowi, Niederowi Hermanowi, Maślakowi Tomaszowi, Cieślikowskiemu Tomaszowi. Gniadównej Wiktorji, Matuszakowi Jakóbowi, N. N., Bojczukowi Janowi, Jacewiczowi Aleksandrowi, Sandomierskiemu Antoniemu, Kuźmierkiewiczowi Józefowi, Dutkowskiemu Czesławowi, Raciborskiemu Stefanowi, Opasce Michałowi, Pałaszewskiemu Romanowi, którzy ofiarami swemi w postaci fantów przyczynili się do powodzenia loterji fantowej, z której dochód przeznaczono na zakupienie sprzętu i umundurowania Oddziału II Związku Strzeleckiego, (ul. Bydgoska 45) w Toruniu.

— **Znaczki stemplowe i blankiety wekslowe na poczcie.** W myśl okólnika Ministerstwa poczt i telegrafów do podwładnych organów, rozpocznie się z dniem 1 października b. r. sprzedaż blankietów wekslowych i znaczków stemplowych we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych.

— **„Nowoczesna wojna lotniczo-gazowa“.** Dziś, we wtorek, 27 września o godz. 18-tej w Świetlicy K. P. W. (Kolejowe Przysposobienie Wojskowe) na stacji Toruń-Przedmieście Instruktor OPLG na okręg Dyr. Okręg. Kol. Państw. Gdańsk p. Z. Siedlecki wygłosi odczyt pt. ‚Nowoczesna wojna lotniczo-gazowa‘. Wstęp bezpłatny. Na odczyt ten zaprasza Zarząd wszystkie osoby i towarzystwa interesujące się obroną Państwa..

— **Zamach samobójczy na ulicy.** Onegdaj w nocy usiłowała popełnić samobójstwo na ul. Przedzamcze tancerka Halina M., zamieszkała przy ul. Bażyńskich. Desperatka usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej ilości jodyny. Zawezwane przez przechodniów pogotowie odwiozło desperatkę do lecznicy miejskiej. Przyczyny tego rozpaczliwego kroku nie są znane.

— **Zgony.** Dnia 26 września 1932 r. zmarli w Toruniu: Rozalja Byszewska z domu Olszewska, ur. 21. 3. 1858 r.; Jan Piotrowski, ur. 16. 5. 1928 r.; Rozalja Piasecka z domu Majewska, ur. 29. 8. 1877 r.

Przed zjazdem delegatów Okręgu Pom. Z. O. K. Z.

Z zebrania Zarządu Okręgu Pom. Związku Obrony Kresów Zachodnich

W ub. sobotę odbyło się w Toruniu pod przewodnictwem prezesa p. starosty Krajowego **W. Łąckiego,** zebranie Zarządu Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z.

Po wysłuchaniu sprawozdania kierownika Okręgu z działalności Dyrekcji, Zarząd omówił szczegółowo, te zagadnienia gospodarcze, które stanowiły dotychczas przedmiot specjalnego zainteresowania ŻOKZ, a obecnie wymagają podjęcia środków zaradczych, ażeby ich rozwiązanie nastąpiło zgodnie z naszemi interesami państwowemi i narodowemi.

Tematem dyskusji były: sprawa obrotu nieruchomościami, kredytów banków państwowych, organizacyj spółdzielczych i t. p.

Następnie Zarząd postanowił przystąpić do zorganizowania w czasie od 12 do 18 października b. r. „Tygodnia propagandy zagadnień polsko-niemieckich“ i zwołać na 20 listopada b. r. w Toruniu Zjazd delegatów Okręgu Pomorskiego ZOKZ.

Związek Oficerów Rezerwy przy pracy

Trzecie strzelanie konkursowe oficerów rezerwy

W ubiegłą niedzielę odbyło się trzecie strzelanie konkursowe koła toruńskiego Związku Oficerów Rezerwy. W strzelaniu wzięło udział 24 oficerów rezerwy.

Strzelano na czterech stanowiskach strzeleckich do tarczy na odleżłość 10 m. w trzech pozycjach: leżącej, klęczącej i stojącej.

Obostrzenie tego strzelania polegało na tem, że strzelający oddawał 3 strzały próbne, po oddaniu których następował pokaz wszystkich 3-ch strzałów równocześnie. Z wyniku oddanych strzałów próbnych mógł każdy strzelec poznać mniejwięcej broń piechoty, którą się posługiwał przy strzelaniu, poczem oddawał 3 serje strzałów, a mianowicie 10 strzałów z pozycji leżącej, 5 strzałów z pozycji klęczącej i 5 strzałów z pozycji stojącej. Po każdej serji strzałów obsługa podawa wyniki strzelania.

Mimo obostrzeń wyniki strzelania *były bardzo dobre*, gdyż 7-miu oficerów rezerwy otrzymało *Państwową Odznakę Strzelecką II-giej klasy*, z reszty zaś strzelających otrzymało 8-miu Państwową Odznakę Strzelecką III-ciej klasy.

Najlepszym strzelcom rozdano 5 nagród, ofiarowanych przez kolegów, należących do Związku Oficerów Rezerwy Koła Toruń.

Nagrody strzelania konkursowego w strzelaniu zdobyli następujący pp. oficerowie rezerwy: I-szą kpt. em. *Juljan Młodnicki*, II-gą kpt. rez. *Dr. Marceli Łukowicz*, lekarz z Torunia, III-cią por. rez. *Franciszek Zamek-Gliszczyński*, IV-tą por. rez. *Tadeusz Skrzypczak*, V-tą ppor. rez. *Dr. Łaszewski, lekarz z Torunia.*

Oprócz strzelania konkursowego i o państwową odznakę strzelecką odbyło się strzelanie próbne do tarczy na odległość 200 m. z pozycji leżącej. Przy strzelaniu tem oddawał każdy strzelec 3 próbne strzały, a następnie jedną serję (10) strzałów, po oddaniu których obsługa pokazywała wyniki.

Także w strzelaniu próbnem na 200 m. wyniki była bardzo dobre. Na wyróżnienie zasługują najlepsi strzelcy: ppor. rez. *Franciszek Zamek-Gliszczyński*, por. rez. *Adam Linkowski*, kpt. em. *Juljan Młodnicki*, por. rez. *Tadtusz Skrzypczak* i mjr. em. *Jakób Witkowski.*

Następne strzelanie odbędzie się w październiku rb. przyczem dokładny termin strzelania ogłosi Zarząd na zebraniu miesięcznem członków koła.

Zarząd podaje do wiadomości, że w każdy piątek od godz. 19tej odbywać się będą ćwiczenia w strzelaniu z broni małokalibrowej. Ćwiczenia te odbywać się będą w hali PW, znajdującej się naprzeciw gmachu Starostwa Powiatowego w Toruniu.

Ciekawa wystawa

— W ub. niedzielę otwarto Wystawę Ruchomą Przemysłu Ludowego, mieszczącą się na ul. Łaziennej 24, zorganizowaną przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Toruniu.

Wystawa obejmuje niezwykle piękne eksponaty, jak **kilimy poznańskie, tkaniny i hafty kaszubskie i pomorskie,** płótna i tkaniny wileńskie, ceramikę kujewską, zabawki kaliskie etc.

Warunki nabycia są bardzo dogodne, ceny bardzo przystępne.

Próby o P. O. S.

Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego w Toruniu urządza w dniach 9 i 16 października b. r. próbę o P. O. S.

Odbędą się następujące konkurencje: z grupy I — gimnastyka; z grupy II — skok wdal, skok wzwyż; z grupy III — bieg 60 m., bieg 100 m. z grupy IV — rzut granatem, pchnięcie kulą; z grupy V — marsz 10 km., jazda na rowerze 20 km; z grupy VI — strzelanie z broni małokalibrowej na 25 i 50 m.

Zgłoszenia przyjmuje Okr. Ośr. W. F. i P. W. do dnia 5 października b. r. Do próby zgłaszać się mogą członkowie organizacyj W. F. i P. W., wojskowi oraz niestowarzyszeni. Wszyscy winni posiadać zaświadczenie o odbyciu badania lekarskiego lub poddać się badaniom w Poradni Sportowo-Lekarskiej Okr. Ośr. W. F., plac Św. Jana 3.

Początek próby na stadjonie D. O. K. VIII dnia 9 i 16 października b. r. o godz. 13,30.

Na boisku

W ub. niedzielę rozegrany został na boisku miejskim mecz piłki nożnej pomiędzy S. M. P. „Jacobia“ I a „Gryfem“ (junj.). Wygrała zasłużenie drużyna „Gryfu“ w stosunku 2:0 (1:0), wykazując dobrą technikę.

Bramki dla „Gryfu“ strzelił Szynakiewicz i Wierzelewski.

Ruch w porcie toruńskim

W dniu wczorajszym przybyły do Torunia następujące parostatki Żeglugi Polskiej „Vistula“: z Gdańska „Krakus“, z Tczewa „Belweder“, z Warszawy „Eleonora“, „Batory“ i „Hetman“.

Odpłynęły z Torunia następujące parostatki: „Krakus“, „Belweder“ i „Halka“ do Warszawy, „Batory“ i „Hetman“ do Tczewa. „Eleonora“ do Gdańska

Na pocztówce

Uporządkować brzeg Wisły

Kochany „Dniu“!

Proszę Cię, zwróć uwagę czynników miarodajnych na **konieczność uporządkowania brzegu Wisły** na przestrzeni od „Gołębnika“ do mostu. Teren ten bowiem służy dotychczas za **śmietnik,** o czem Magistrat może się każdej chwili przekonać.

Dziwić się trzeba, że mimo różnych prac „dla zatrudnienia bezrobotnych“, **nie pomyślano** dotąd o umocnienie wyżej wspomnianego brzegu Wisły, co łatwo dałoby się zrobić siłami bezrobotnych, zwłaszcza, że niski stan wody w Wiśle ułatwia wykonanie tych prac i uporządkowanie raz na zawsze nadbrzeża.

Tolerowanie panujących nad Wisłą nieporządków tłumaczyć sobie można tylko **niedbalstwem.** **Obywatel.**

Nagrody za upiększenie balkonów

Związek Właścicieli Zakładów Ogrodniczych chcąc podtrzymać upadający w mieście naszem zwyczaj upiększania balkonów, okień i ogródków, postanowił co roku wydać szereg nagród tym osobom, których balkony itd. będą się wyróżniały piękną i estetyczną dekoracją kwiatową.

Komitet, wyłoniony z ramienia Oddz. Toruńskiego Pom. Związku Właścicieli Zakł. Ogrodn. w osobach p. nadleśni Szydłowskiego p. Aleksandra Hozakowskiego p. Chojnickiego i innych. W ciągu lata rozpatrzył wszelkie dekoracje w mieście i na podstawie szczegółowej oceny przystąpił do ustalenia nagród, które zaofiarowali tutejsze Zakłady.

W ub. niedzielę odbyło się w sali „Dworu Artusa“ uroczyste wręczenie nagród właścicielom premjowanych balkonów, okien etc. Ogółem rozdano 50 nagród w postaci efektownych palm, trwałych roślin doniczkowych itd. Szczegółowy spis nagrodzonych podamy w jutrzejszym numerze. Urządzony z tej okazji mały pokaz kwiatów jesiennych w „Dworze Artusa“ wypadł bardzo dobrze.

Jaką dziś będziemy mieli pogodę?

Rankiem mglisto lub miejscami chmurno. Stan nieba: w ciągu dnia pogoda słoneczna, ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowych. Na południowo-wschodzie możliwe drobne opady.

Wieczory teatralne

Omal nie noc poślubna...

Komedja w 3 aktach Waltera Ellisa — Przekład z angielsk. Teodory Drzewieckiej

Ktokolwiek poszedł na sobotnią premjerę, licząc na specjalne wrażenia z powodu pikantnego tytułu komedji, któremu pikanterji dodają jeszcze trzy kropki, pozwalające na fantastyczne domysły — ten się srodze zawiódł.

Bo nawet angielski kwakier nie potrzebowałby się rumienić: żart sceniczny, przez autora trochę bezceremonialnie nazwany komedją, był zupełnie niewinny, angielsko - niewinny...

Było bardzo wesoło, chociaż akcja się wlokła: trzy akty skończyły się o wpół do dwunastej. Sytuacje groteskowe, wywoływały dużo humoru, ale przez powtarzanie traciły na świeżości.

Myśli głębszej niema. Temat wyczerpany doszczętnie w setkach fars i operetek: niedobrana para narzeczonych w odpowiednim momencie, tuż przed ślubem, rozchodzi się, ona znajduje swój wymarzony ideał, a on — podstarzały ramol, machnie ręką, pełen rezygnacji: może tak i lepiej! Koniec, kurtyna. Tylko trochę zapóźno. Byłoby może lepiej, gdyby ołówek reżysera koniec przyspieszył. Z tem wszystkiem było, jak rzekłem, wesoło, publiczność bawiła się doskonale.

Wystawa nie grzeszyła wytwornością zwłaszcza w akcie drugim trąciła prowincją. Sypialnia barona przypominała drugorzędny hotel w jakiemś niebardzo podłem mieście.

Karol Benda, reżyserję przepracował sumiennie, aczkolwiek nie umiał uniknąć przewlekłości. Tempo należało dać nieco żywsze. Jako wykonawca roli głównej, Basila Dibley, Benda wykazał dużo inwencji. Chwilami był groteskowy, co jednak było zupełnie w charakterze roli.

Jan Lenczewski był służącym w dobrym stylu. Jedynie oczy za silnie podkrążone.

P. Hanna Małkowska w toalecie koloru krwistej pomarańczy z czarnemi dekoracjami wyglądała prawie demonicznie, a gra jej była pełna dystynkcji mimo, potrzebnych zresztą, podkreśleń charakterystycznych.

Stanisław Jaworski wprawdzie był zlekka szablonowy, zresztą miał i rolę szablonową; jednak jak zwykle, zdobywał publiczność swym niefrasobliwym humorem.

p. Janina Porębska w roli narzeczonej znalazła się w zupełnie nowej dla siebie sytuacji. Przemiła dzikuska i rozhukana Roxy zamieniła się w damę prawie że wykwintną, i miło mi stwierdzić, że umiała pokonać wszelkie trudności nowej roli, obok zwykłej werwy wykazała dobrze cieniowaną subtelność.

Publiczność, aczkolwiek może i spragniona repertuaru o głębszych wartościach, wychodziła jednak z teatru rozbawiona, i to wystarczy — albowiem uśmiech jest w naszych czasach czemś bardzo potrzebnem.

Rdzawicz

Zawody strzeleckie Straży Granicznej w Brodnicy

Mazowiecki Okręg Straży Granicznej odbył w dniach 17 i 18 bm. okręgowe zawody strzeleckie i lekkoatletyczne w Brodnicy, które stały się wspaniałą rewją sprawności żołnierskiej naszych kresowych rycerzy. W dniu 17 bm na stadjonie sportowym Powiatowego Komitetu P. W. i WF odbyły się zawody lekkoatletyczne, na które w sprawnym szyku wojskowym podążyło około 40 zawodników, poprzedzonych przez orkiestrę 67 pp.

Po ukończonych zawodach odbyła się defilada zawodników przed trybuną reprezentacyjną którą przyjęli komend. Mazowieckiego Okręg. Str. Gran. w otoczeniu p. starosty Wimmera, p. burmistrza Blokusa, p. mjr. Hofbauera i całego szeregu przedstawicieli państwowych, policyjnych i administracji ogólnej.

Po zakończeniu zawodnicy zebrali się w Sztabie Komendy Obwodu Brodnica, gdzie odbyła się skromna uczta sportowa,, którą zaszczycili obecnością Kom. Okr. Mazow. Straży Granicznej p. insp. Kulikowski z małżonką pp. starosta Wimmer, burmistrz Blokus i mjr. Hofbauer.

W niedzielę po uroczystej Mszy św. na intencję Straży Granicznej odbyły się zawody strzeleckie na strzelnicy garnizonowej, w których uczestniczyły zawodnicy wszystkich 3 inspektoratów okręgu mazowieckiego.

W zawodach lekkoatletycznych uczestniczył tylko inspektorat brodnicki, w którym dzięki inicjatywy p. mjr. Braziulewicza uprawia się systematycznie wychowanie fizyczne.

Zawody strzeleckie rozpoczęły się przez oddanie strzałów do tarczy honorowej w następującej kolejności: p. starosta Wimmer w im. Pana Prezydenta Rzplitej, p. mjr. Hofbauer w im. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, p. mjr. dypl. Trella w imieniu pułk. Jur-Gorzechowskiego..

Po odbytych zawodach strzeleckich odbył się żołnierski obiad na strzelnicy w czasie którego przemawiali p. insp. Kuligowski wznosząc zdrowie p. pułk. Jur-Gorzechowskiego w ręce p. mjr. Trelli, p. insp. Braziulewicz, szef sztabu Str. Gran., mjr. Trella, p mjr. Hofbauer, p insp. Pol. Państw Gleck, poczem nastąpiło rozdanie nagród. W grupie oficerskiej z pistoletów:

I) m. podk. Raczyński z SG. Brodnica. 2) m. kom. Mazur St., 3) m. kom Chotkowski z SG Łomża.

W grupie szeregowych: 1) miejsce przod. Kajetanek z SG Przasnysz; 2 miejsce straż. Paprzycki Jan z S. G. Łomża.

W zawodach lekkoatletycznych nagrodę przechodnią pł pułk. Jur-Gorzechowskiego za bieg sztafetowy otrzymał zespół S. G. Brodnica (komisarjat Lubawa).

Rzut granatem: 1) miejsce straż. Niewiadomski, 2) miejsce straż. Kazimierczuk.

Rzut granatem 1) straż. Poteć, 2) miejsce straż. Kulpa Alojzy.

Skok wdal: 1) miejsce str. Jósko, 2) miejsce str. Pechta.

Zarówno wyniki zawodów lekkoatletycznych jak i zawodów strzeleckich świadczą chlubnie o sprawności naszych strażników granicznych i ich korpusu oficerskiego.

Po rozdaniu nagród na strzelnicy garnizonowej odbyła się w kasynie ofic. 67 pp. herbatka z udziałem społeczeństwa cywilnego.

Wyniki z strzelania zespołowego są następujące: 1) miejsce SG. Brodnica 205 p. na 250 możliwych; 2) SG. Łomża 201 p.; 3) SG. Przasnysz 198 p.

W strzelaniu indywidualnem z kbk. w grupie oficerskiej: 1) podkom. Pruszkowski z Kom. Maz. Okr. Str. Gran. 2) kom. Mazur, komendant Komisarjatu Przasnysz.

W grupie szeregowych 1) str. Kwaśkiewicz z SG. Łomża. 2) st. str. Paluch z SG. Brodnica 3) str. Kilich z SG Przasnysz; 4) straż. Patyk z SG Brodnica 5) straż. Pasiecki z SG Prasnysz.

Skok wzwyż: 1) str. Pechta Zygmunt, 2) m. straż. Jósko Szczepan.

Bieg indywidualny na 800 m. 1) m. straż. Rakowski, 2) str. Boguta.

Bieg na 400 metrów: 1) straż. Mrówczyński 2) str. Osika.

Bieg na 100 m. 1) straż. Grochocki J., 2) przod. Karpys.

Z za kratek sądowych

Kto, gdzie, kogo i za co?

Jan Prusz od dłuższego już czasu miał osobiste porachunki z swym imiennikiem Janem Łódką. O co poszło, dokładnie nie jest wiadomem, faktem zaś jest, że Prusz zmobilizował swych przyjaciół wioskowych z Lubiszyna pod Tczewem i na zabawie w Wielkim Garcu doszło do generalnej rozprawy z Łódką. Bójka była sroga i w rezultacie Prusz poszedł do więzienia a Łódka do szpitala kurować ciężką ranę otrzymaną nożem od przeciwnika. Sąd Okręgowy w Grudziądzu rozpatrując tą sprawę zasądził Prusza na 8 miesięcy więzienia. Niezadowolony z wyroku wniósł Prusz apelację. Trybunał po rozpatrzeniu sprawy wyrok I instancji zatwierdził a biorąc okoliczności łagodzące pod uwagę zawiesił wykonanie kary na lat 5.

* * *

Pan Aleksander Kłopotek miał ostatnio kłopotek nie mały. Z natury bowiem porywczy w czasie sprzeczki w Nowej Wsi uderzył swego serdecznego przyjaciela Władysława Jakóbka młotkiem po głowie. Przeciwników rozdzielono, a rozsierdzony Kłopotek długo jeszcze wymyślał — „masz Jakóbku po swym czubku".

Sad Okręgowy w Chojnicach na sesji wyjazdowej w Kościerzynie wysłuchał żali Jakóbka i skazał Kłopotka na 50 zł. grzywny.

Teraz zaczęły się nowe kłopoty Kłopotka. Skąd wziąć pieniędzy. Znalazła się jednak i na to rada. Kupić nie kupić, potargować zawsze warto. Kłopotek wniósł apelację, a Sąd uznając, że oskarżony miał już dość kłopotów wyrok I. instancji uchylił.

Niemniej ostry zatarg miał Paweł Wyźlic z Stanisławem Kłosem. W Myślętach pod Działdowem doszło do kłótni w czsie której Wyślica zadał Kłosowi nożem ciężką ranę w bok. Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Brodnicy skazał Wyślicę na 3 miesiące więzienia, a Sąd Apelacyjny, wyrok I instancji w całości zatwierdził.

* * *

Miłe złego początki, lecz koniec żałosny. Władysława Łubkowska utrzymywała swego lyiupupupup folllR rdao fwao fwao fwo w czasu bliższe stosunki z p. J. J. Wszystko ma jednak swój koniec i dlatego p. J. postanowił przerwać nudzący go już romans z panną Władzią Romans się skończył i zdawało się już być wszystko w najlepszym porządku. Tymczasem pewnego pięknego wieczoru Łubkowska odwiedziła p. J. z zawiniątkiem oświadczając, że jest to owoc ich dawnej miłości. Nie było innej rady i p. J. zaczął płacić alimenta. W końcu dziecko umarło, p. J. wykosztował się znowu na pogrzeb. Wszystko byłoby w porządku gdyby sąsiadki nie zdradziły sekretu p. Władzi i nie doniosły p. J., że dziecko na które płacił nie było jego a siostry Łubkowskiej Genowefy z Podgórza.

Pan J. zawziął się ipostanowił Władysławę Łubkowską zaskarżyć. Sąd Okręgowy skazał Łubkowską na 6 miesięcy więzienia. Zasądzona wniosła apelację, a Trybunał biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące obniżył karę na 1 miesiąc więzienia zawieszając wykonanie kary na lat 5.

Teraz napewno boi się...

W czasie zabawy straży pożarnej w Szczuce (pow. brodnicki), wezwał prezes Straży Pożarnej Górny Józef, pełniącego służbę policjanta do usunięcia Sarnowskiego Ludwika, który w stanie pijanym zaczepił gości przed oberżą, grożąc przytem, że policji nie boi się, a kto do niego podejdzie, tego zastrzeli. W chwili, kiedy policjant przystąpił do usunięcia Sarnowskiego z ulicy, otoczyło go kilku innych osobników, którzy usiłowali odbić Sarnowskiego. Gdy wezwanie do rozejścia się nie skutkowało, policjant użył pałki gumowej, którą Sarnowski schwycił i złamał, a następnie wyrywając jednemu z obecnych laskę, uderzył nią kilkakrotnie policjanta, co było równocześnie sygnałem do rzucenia się innych na pełniącego służbę posterunkowego. Policjant po ostrzeżeniu strzelił, poczem napastnicy rozbiegli się, jedynie Sarnowski został zatrzymany i doprowadzony do aresztu.

Po przybyciu na miejsce wypadku kilku innych policjantów, przeprowadzono dochodzenia, w wyniku których zatrzymano Grajkowskiego Józefa, Grajkowskiego Celestyna, Wierzchowskiego Leona i Czepkowskiego Stanisława. Wskutek powstałej awantury kontuzjonowani zostali posterunkowy Piotrzkowski oraz Jungerman i Krajnik, którzy wystąpili w obronie policjanta. Przytrzymanych zwolniono po przesłuchaniu, zaś akta dochodzeń skierowano do Sądu Grodzkiego w Brodnicy.

GOLUB

— **Walne zebranie TCL.** Dnia 16 bm. o godz. 8 wieczorem odbyło się w sali Domu Miejskiego zebranie Tow. Czytelni Ludowych. Zebranie zagaił prezes p. mec. Połtowicz. — Na marszałka zebrania wybrano kierownika szkoły p. Klaudjusza Górskiego. Prezes pan mecenas Połtowicz złożył sprawozdanie za rok ubiegły. Wskutek zmniejszenia się liczby członków, jak również wskutek ogólnego kryzysu zmniejszyły się również dochody. — Mimo to w kasie znajduje się obecnie około 500 zł, które zdaniem prezesa nie powinny leżeć w banku, gdyż sprzeciwia się to celom i zadaniom TCL. Cały bowiem kapitał powinien się był składać z książek — kapitał ten bowiem przynosi odsetki w postaci wiedzy — jaką dają książki.

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik p. Tomasz Jordan. Sprawozdanie bibljotekarskie podała p. Jordanowa. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej udzielono absolutorjum staremu zarządowi. Na wniosek przewodniczącego postanowiono dotychczasowy Zarząd wybrać powtórnie. Zatem prezesem pozostaje nadal p. mecenas Połtowicz, zastępcą prezesa p. Klaudjusz Górski, kierownik szkoły, sekretarką p. Kalinowska, nauczycielkę, skarbnikiem p. Tomasz Jordan, główną bibljotekarką p. Jordonawo Tomaszowa, pomagają w tej pracy p. Połtowiczowa i p. Michlowa. — Na członków komisji rewizyjnej wybrano p. Monikę Wiśniewską, nauczycielkę z Golubia, oraz p. Franciszka Golusa. — W wolnych wnioskach postanowiono ze złożonych pieniędzy zakupić nowe książki, nadto zwrócić się do Magistratu oraz Powiatu o wyasygnowanie pewnej sumy na zakupienie książek dla rozszerzenia bibljoteki. Prócz tego postanowiono urządzić jakąś imprezę, z której dochód przeznaczonoby na zakupienie książek do T. C. L.

— *Zebranie Podkomitetu PW i WF.* W tym samym dniu w związku z mającym się odbyć święcie PW i WF. w Wąbrzeźnie na godzinę 8 wieczór zostało zwołane do sali Domu Miejsk. ogólne zebranie miejscowego Podkomitetu PW. i WF. W zebraniu brali udział: przewodniczący p. Górski, kierownik szkoły, intendent p. Mądrowski, sekretarz nauczyciel p. Osiński, instruktor str. sierżant p. Woźniak, oraz członkowie w osobach p. mecenasa Sołtowicza, lekarza med. p. dr. Kordylewskiego, naczelnika poczty p. Rogozińskiego, drogomistrza p. Mikołajczaka, nauczyciela p. Wolffa, p. Rollingera, p. Winklera i p. Rozkwitalskiego. Po powitaniu obecnych i zagajeniu przez przewodniczącego p. Górskiego zaznajomiono uczestników z pismem p. starosty Kalksteina zatwierdzające zaproponowany przez Magistrat skład nowego miejscowego Podkomitetu WF i PW w Golubiu Obecnie po zaznajomieniu się z regulaminem przyjęli następujące obowiązku. Na kierownika sekcji Administracyjno-gospodarczej wybrano p. Rogozińskiego. Pozatem przewodniczący odczytał proponowany preliminarz Podkomitetu PW. i WF. w Golubiu na rok 1932—33, który zaakceptowano i przyjęto. W związku z udziałem organizacyj w sportowem święcie powiatowem na wniosek p. przewodniczącego uchwalono przeznaczyć pewną sumę z funduszów PW. i WF. na pokrycie najkonieczniejszych wydatków biedniejszych drużyn. Nadto postanowiono zwrócić się do Magistratu o przydzielenie większego boiska dla drużyn WF i PW, gdyż obecne nie odpowiada nawet najważniejszem wymaganiom.

— *Dlaczego?* W dniu wczorajszym spodziewany był przyjazd lekarza powiatowego z Wąbrzeźna p. Dr. Leszkowskiego. Badania lekarskie miało się odbyć w tutejszej szkole dokształcającej. Należy zanaczyć, że młodzież nie poraz pierwszy przygotowywała się do przeglądu lekarskiego tymczasem wszelkie oczekiwania i tym razem zawiodły.

Gniew

— *Z życia* **bractwa kurkowego.** W dniu 18 bm. odbyło się na strzelnicy Bractwa Kurkowego w Gniewie strzelanie „o kiełbasy". — Przy tarczy 3-ej oficjalnej o medal obiegowy, br. Cieślewicz wystrzelił 58 pierścieni i otrzymując medal obiegowy oraz 7 i pół funta kiełbasy; br. Achtabowski 52 pierścienie, brat Grubczyński 50 pierścieni, br. Małolepszy 49 pierścieni, br. Wiese 49 pierścieniz br. dr. Behrendt 49 pierścieni, br. Nowacki 43 pierścienie br. Rezmerowski 43 pierścieni. Tarcz II-ga premjowa Grubczyński 52 pierścienie, br. Wiese 50 pierścieni, br. Achtabowski 48 pierśc., br. Małolepszy 48 pierśc, br. Rezmerowski 45 pierśc. Tarcz pierwsza premjowa br. Wiese 58 pierścieni, br. Małolepszy 53 pierścienie, br. Rezmerowski 50 pierśc., br. Grubczyński 50 pierśc., br. Stock 47 pierśc., br. Cieślewicz 44 pierśc., br. Achtabowski 43 pierścienie.

— **Zapasy atletów.** W bieżącym tygodniu przyjechała do Gniewu grupa zapaśników — urządzając dla publiczności gniewskiej pokazy walki atletycznej w dniach 22 i 23 bm. — Zainteresowanie publiczności popisami i pokazami atletów było bardzo duże, prym zainteresowania jak zwykle w tych wypadkach dzierżyła młodzież.

— *Pożar* **w Subkowach.** Dnia 14 b. m. w Subkowach spaliła się chlewnia i kilkanaście świń na szkodę gospodarza Kikiebusza. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

— **Kradzież w rzeźni miejskiej.** Dnia 16 bm. skradziono na szkodę rzeźni miejskiej w Gniewie z lokalu taniej jatki około 12 i pół kg. sadła.

R-i.

Chojnice

— **Groźny pożar w** *Zalesiu.* Dnia 18 b. m o godz. 1 w zabudowaniu rolnika Stoltmana Władysława w Zalesiu powstał pożar, który zniszczył stodołę wraz z żniwem i częściowo maszyny rolnicze oraz chlew, wyrządzając szkodę na sumę około 7.000 zł. Cała zagroda wraz z żywym i martwym inwentarzem jest ubezpieczona w Tow. Ubezp. „Port" na sumę 17.500 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 26 IX. 1932 r.

	Tranzakcje Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	123,75—123,44
Białogród	—
Gdańsk	173,50—173,07
Bukareszt	—
Holandja	358.50—357.55
Kopenhaga	—
Londyn	30,84—30,70
Nowy York	—
Nowy York telegr.	8.925—8.905
Paryż	34,96—34,87
Praga	26,40—26,34
Sztokholm	—
Szwajcarja	172,10—171,67
Włochy	45,80—45,58
Berlin (w obrotach nieofic.)	212.15

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn 26 IX 1932 r

Żyto	15,20—15,50
Pszenica	23,50—24,50
Jęczmień	15,50—16,00
„ zwycz brow.	19,00—20.00
Owies	12,75—13,25
Mąka żytnia 65%	23,75—24,75
„ pszenna 65%	37,50—39,50
Otręby żytnie	8,75—9.00
„ pszenne	9,00—10,00
Rzepak	34.00—35,00
Groch Victorja	20,00—23,00
Koniczyna biała	140—175
Łubin niebieski	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 26 IX. 1932

Pszenica nowa	212—214
Żyto nowe	159-161
Jęczmień browar.	174—184
Jęczmień przem. pastewny	167—193
Owies marchijski	136—141
Mąka pszenna	25.50—29,75
Mąka żytnia 70%	21.00—23.40
Otręby pszenne	9,70—10,10
„ żytnie	8.50—8 90
Groch Victoria	21.00—24.00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	14,00—17,00
Wyka	17. 0—20.00
Peluszka	—
Kuchy lniane	10,30—10.50
Wytłoki suche kraj.	9.20—9·50
„ Soyn H.	10.50—11,70

Dnia 24 września 1932 r. o godz. 8.45 zmarł opatrzony Św. Sakramentami, w szpitalu miejskim, po krótkiej chorobie długoletni nasz kolega, w 49 roku życia, przodownik sł. śl.

ś. p.

Jan Szomszor

W zmarłym straciliśmy gorliwego i wzorowego urzędnika i kolegę.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI

Eksportacja ze szpitala miejskiego do kościoła farnego odbędzie się dnia 27. 9. 32 r. o godz. 9-tej. Po nabożeństwie odprowadzenie zwłok na cmentarz.

Oficerowie i szeregowi P.P.
miasta Grudziądza

Za oddanie ostatniej przysługi Drogiemu Zmarłemu Naszemu, oraz za życzliwie okazaną nam pomoc i dowody współczucia w ciężkich dla nas chwilach składamy

„serdeczne Bóg zapłać"

Przewielebnemu Duchowieństwu z ks. prał. Kroczkiem i ks. prał. **Wysińskim na czele Związkowi Stomatologów i Lekarzy-Dentystów Ziem Zachodnich R. P. w Poznaniu, Grupie Pomorskiej i Kołu Miejscowemu tegoż Związku, Kołu Gdańskiemu Zrzeszenia Lekarzy kolejowych R. P. oraz wszystkim krewnym i znajomym.**

E. Esden-Tempska z dziećmi.

Toruń, dnia 26. IX. 1932.

Podajemy do wiadomości Szan. członków i osób zainteresowanych, że biura nasze przeniesione zostały z ul. Wielkie Garbary 21

na ulicę Prostą 5

obok kina „ŚWIATOWID"

„STRZECHA"

Spółdzielnia Kred. Bud. z ogr. odp. 6827
TORUŃ

Cierpiący na rupturę

oryginalny pasek rupturowy (Sprungband)
O. R. P. 542187

bez sprężyny, gumy i rzemienia naramiennego podtrzymują pewnie największą rupturę z dołu do góry i jest pewnem wybawieniem od ciągłych cierpień. Nosić można dniem i nocą. Polecenia przez uleczonych. **M. Albath, Breslau, Bohrauerstr. 46.** Prospekt i wskazówki przymiaru, podwójne porto odwrotne. Patentowe paski (Sprungbande) od 15 marek począwszy. Podziękowania wyłożone do przejrzenia. Pan G. H. 68 lat pisze: w 6-ciu tygodniach wyleczony. Pan A. S w L.: Najlepszy pasek w świecie w krótkim czasie uleczony. Tak opiewają nadchodzące listy. Paski brusżne aż do najlepszego wykonania po najniższych cenach.

Toruń, Hotel Wiktorja, Żeglarska 15, środa 29 września od godz. 9—14.

Bydgoszcz, Hotel Lengin, ul. Długa 37, piątek 30 września i sobota 1 października od godz. 9—17.

Nakło, Hotel Polonja, niedziela, 2 października od godz. 9—13-tej; poniedziałek 3 października od godz. 9—13-tej.

6826

Objąłem praktykę

lekarsko-dentystyczną

po lekarzu dentyście

śp. Marjanie Esden-Tempskim

Przyjmuję od 9—12 i od 15—17, w niedzielę i święta od 12—13. Telefon 328

M. Kasprzykowski

Lekarz-dentysta, kapt. rez.

Zl. 495(Gr.) 6831

Przetarg ofertowy.

65 p. p. Grudziądz zamierza oddać w drodze nieograniczonego przetargu dostawę na około:

140.000 kg. ziemniaków jadalnych,
12.000 kg. kapusty kiszonej,
2.000 kg. ogórków kiszonych,
2.000 kg. buraków jadalnych,
1.000 kg. marchwi jadalnej,
2.400 kg. włoszczyzny świeżej,
3.600 kg. cebuli świeżej

na czas od 1 października 1932 r. do 31 maja 1933 r.

Dostawa ziemniaków w miesiącu październiku i listopadzie 1932 r., resztę artykułów żywnościowych w dotacjach miesięcznych około 3-go każdego miesiąca.

W cenach należy uwzględnić koszta transportu loco magazyn żywn. 65 p. p. Oferty na częściową i całą dostawę w zalakowanych kopertach w myśl obowiązujących przepisów należy nadesłać najpóźniej do dnia 30 września godz. 8-mej rano.

Przetarg odbędzie się dnia 30 września br. o godz. 9-tej w kancelarji kwatermistrza 65 p. p.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadjum w kwocie 3% od oferowanej ceny.

Kwatermistrz 65 Pułku Piechoty
(—) Grabowski, major.

Z prawami szkół państwowych 6175

8-klasowe gimnazjum żeńskie

G. Winogrodzkiego w Wejherowie

przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-giej.

Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu.

Rej. 2224/32. 6830

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 28 września o godzinie 9 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę kompletne urządzenie kawiarni. Zbiórka licytantów przy ul. W. Garbary 27.

Chrzanowski, kom. sąd. w Toruniu.

BYDGOSZCZ

Zl. 1990/9 6837

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 28 września br. o godz. 8,30 sprzedam przy ul. Zduny 17 za natychmiastową zapłatą: kompletny pokój męski, kompletny pokój jadalny, kompletną sypialkę, kanapę pluszową, kwiatnik biały, maszynę do szycia, portjerę i karnisze, garderobiarkę, aparat elektrolux, maszynę do pisania Stoewer, szafę do akt, biurko, 4 krzesła, stół biurowy, regał mały, 2 deski do rysowania i większą ilość materjału i narzędzi do przedsiębiorstwa instalacyjno wodociągowego.

Kucharz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1989/8 6836

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 28 bm o godz. 10-tej sprzedam przy ul. Hetmańskiej 5 za natychmiastową zapłatą: maszynę do kręcenia mięsa „Wolf" ręczna, 2 stoły rzeźnickie, 1 ławka (tombank) z nasadką oszkloną, pień do rąbania mięsa, wagę stołową, ławkę, maszynę do krajania wędliny, maszynkę do mielenia mięsa.

Kucharz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1881/8 6835

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 28 września br. o godz. 16-tej sprzedam przy ul. Ryzerskiej 6 za natychmiastową zapłatą: 70 ram do rowerów męskich.

Kucharz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1824/8 6834

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 28. 9. 32. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Gdańskiej pod nr. 4 (st. nr.) o godz. 10: zegar, lustro; pod nr. 39 (n. nr.) o godz. 10,30: 2 zegary; pod nr. 71a (st. nr.) o godz. 11,30: bufet, biurko, maszynę „Singer", zegar, leżankę, stół, 3 krzesła; o godz. 12 pod nr. 75a (st. nr.): 2 kupony mat. płaszczowego.

Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1778/8 6824

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dni 28 września 1932 r. o godz. 2-giej po poł. sprzedam przy ul. Pięknej nr. 48 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 podwozie samochodowe „Citroen". Następnie po ukończeniu po wyższego przetargu przy ul. Podolskiej 5: karoserję do samochodu osobowego (nie wykończona).

M. Betrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1779/8 6823

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 28 września 1932 r. o godz. 3-ciej po poł. sprzedam przy ul. Grodzkiej nr. 21 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 100 hebli „Raubank".

M. Betrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1862/8 6822

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 27. 9. 32. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam w Osieku u p. Telkowej najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: zbiór seradeli z 6 mórg (bez słomy) i 1 wóz tatarki niemłóconej.

Klóskowski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1530/8 6821

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 27. 9. 1932 o godz. 11 przed poł. sprzedam przy ul. Ujejskiego 53 najwięcej dającemu za gotówkę: 1 toaletę, 2 nocne stoliki, 1 szafę do rzeczy.

Malak, kom. sąd. w Bydgoszczy.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 29. 9. 32. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Nogacie, St. Błonowie i Gordonowie: 128 ctr. żyta w słomie, 249 ctr. pszenicy, 7 macior, 1 knur, 24 warchlaków, 8 prosiąt, 7 owiec zarodowych, 7 jagniąt, 19 jałówek, 2 konie wyjazdowe, 2 p. szorów, 1 wóz półkryty, 3 bryczki, 25 krów gabinet męski prócz tego meble, obrazy i firany. Zbiórka licytantów o godz. 9-tej przed oberżą p. Działaka w Wydrznie. W Szynwałdzie: 3 jałówki, świnia i 1 maciora. Zbiórka licytantów o godz. 11-tej przed oberżą p. Woelkiego. W Szembruku: 211 ctr. żyta, 25 ctr. pszenicy, 18 świń, maneż, 1 maciora, 8 prosiąt, 2 tuczniki, 1 cielę. Zbiórka licytantów o godz. 13-tej przed oberżą p. Weicherta. W Gardeji u p. Paczkowskiego o godz. 15-tej: 7 jałowic i 1 dokart. W Kalmuzach u p. Kempki o godz. 16-tej 200 klaftów torfu. 445 Gr.

Kowalski, kom. sąd. w Grudziądzu.

PRZETAR GPRZYMUSOWY

W środę, dnia 28. 9. br. o godzinie 10 sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Łasinie: kasę ogniotrwałą, biurko dębowe, fotel, 2 krzesła i samochód osobowy. Zbiórka reflektantów na Rynku. O godzinie 12 w Łasinie u p. Konstantego Zawadzkiego: umywalnię z lustrem, kanapę, zegar ścienny i 1 świnię około 100 kg. O godzinie 15,30 w Partęcinach u p. Pryby: 100 ctr. żyta. 6832

Dobrzański, kom. sąd. w Grudziądzu.

Rej. 1224/32 446 Gr.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 30 września 1932 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Bliźnie i Blizinkach pow. Grudziądz co następuje: większą ilość towarów kolonjalnych oraz gramofon, biurko, 6 krzeseł, stół, urządzenie składowe, 1 koń, bryczka, szory kompl., 2 wozy robocze, 2 świnie, 2 konie, powóz, 2 sanie, piec centralny, 2 ctr. sera i większą ilość żyta i pszenicy. Zbiórka reflektantów przed oberżą p. Zetler.

Jaranowski, kom. sąd. w Grudziądzu.

Chcesz nosić

wygodne i odpowiednio wykończone obuwie spiesz z zamówieniem i reperacją do zakładu szewskiego

Al. Hildebrandt
mistrz szewski 6561
Wejherowo Sobieskiego 35.

Węgiel Górnośląski

w każdej ilości z dostawą do domu poleca

T. Baldowski
Wejherowo, Kościuszki 1.

Sprzedam

korzystnie sypialnię kompletną malowaną mahoń, bufet i 6 krzeseł, szafę i stoliki nocne, biurko dębowe, oddzielne szafy, stoły krzesła, łóżka, siodło oficerskie, płaszcze, dętki rowerowe, radjo 3:4 lampkowe. Garderobę męską i damską, obuwie, obrazy elektromotor 04 k. m., wirówki do mleka i wiele innych przedmiotów. Sklep Okazyjny, Grudziądz ul. Narutowicza 15. 6779

Orłowo-Morskie

Pensjonat „Gryf" wynajmuje pokoje (centralne ogrzewanie, łazienki, elektryczność) z utrzymaniem lub bez. Cenv umiarkowane.

Futro - Futro

Nowy sklep — Nowa pracownia. Toruń, Małe Garbary 12/14. Najtaniej, najmodniej, najwytworniej.

Gry na fortepianie

udzielam tanio i przysposabiam do konserwatorjum. Można ćwiczyć. Nauczycielka ADAMSKA, Toruń Sukiennicza 4. 6042

Szkoła tańców

profesorki **Werny** wyucza tańczyć w najnowszym stylu, nowy kurs rozpocznie się 3 października. Toruń, Prosta 22. 6829

Mieszkanie

3 pokoje, wszelkie wygody, nowy remont, słoneczne, rok zgóry, 4. 10. do wynajęcia. Adres wskaże adm. „Dnia Pom." Toruń. 6828

Poszukuję

posady pisarza podwórzow. (elewa), Güntzel, Bolumin, p. Dąbrowa-Chełm. 6825

Poszukuję

posady w charakterze kucharki lub gospodyni, miejscowość obojętna, świadectwa posiadam. Oferty proszę kierować do administracji Dnia Pomorskiego pod 6819.

Zgubiony

wykaz osobisty na nazwisko Rozalja Schmidke wydany przez Kom. Generalny w Gdańsku unieważniam 461

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W wtorek, 27 września o godz. 20-tej
Omal nie noc poślubna
Komedja w 3 aktach Waltera Ellisa
Ceny do połowy zniż.

W środę, 28 września o godz. 20-tej
Tania środa!
Pożegnalny występ Operetki Zdrojowej Ciechocinka
Ostatni raz!
Wróg kobiet
Operetka w 3 aktach E. Eyslera
z wyst. gośc. Heleny Majchrzakówny
Ceny zniżone.

W czwartek, 29 września o godz. 20-tej
Omal nie noc poślubna
Komedja w 3 aktach W. Ellisa.
Ceny do połowy zniż.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", na **VI. Kwartał** 1932 r. i prosze należność — **Zł. 10.17** pobrać przez listowego.

mię nazwisko

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 10.17** tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", Dzień Bydgoski" za **IV. Kwartał** 1932 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzien Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", na **mies. październik** 1932 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

mię i nazwisko

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski" „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzien Bydgoski" za **mies. październik** 1932 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

Niestosowne przekreślić.

Telegramy Z ostatniej chwili

Rząd Rzeszy w obronie rolnictwa niemieckiego

Program akcji pomocy rządowej dla rolnictwa

Berlin 27 9. (Pat) Minister wyżywienia i rolnictwa Rzeszy Braun wygłosił wczoraj na walnem zgromadzeniu bawarskiej rady rolniczej w Monachjum wielkie przemówienie, zawierające *program akcji pomocy rządu Rzeszy dla rolnictwa.* —

Wskazując na obecne bezrobocie i towarzyszący mu spadek siły nabywczej ludności, minister podkreślił ujemne skutki tego stanu rzeczy dla rolnictwa niemieckiego. *Do upadku gospodarczo-rolnego w Niemczech przyczyniła się — zdaniem ministra — również polityka handlu okresu poinflacyjnego,* którą okupił eksport przymusowy z Niemiec ustępstwami celnemi na rzecz importu produktów rolnych. Następstwem tego było *zalanie rynku wewnętrznego zagranicznemi produktami rolnemi.* Po kilku latach ciężkich strat usunięte zostały wiążące postanowienia celne w tym względzie. Teraz Niemcy mogą same pokryć własne zapotrzebowania na zboże chlebowe i uzyskać znaczny stopień niezależności w zakresie zapotrzebowania zboża, tak, że z zagranicy przywozi się tylko drobne ilości Rolnictwo niemieckie dało więc dowód, że potrafi pokryć zapotrzebowanie krajowe.

Brak jednak takich samych zarządzeń w zakresie uszlachtneionej gospodarki rolnej. — *zwłaszcza w zakresie hodowli bydła i produktów zwierzęcego pochodzenia, jak również w zakresie warzywnictwa i produktów owocowych*

Minister wskazał na fakt, że *eksport niemiecki od roku 1932 r. spadł z 14 i pół miljarda na 6 i pół miljardów mk.* Stosunek taki stanowi — zdaniem ministra — wielkie niebezpieczeństwo dla gospodarki niemieckiej. Dlatego też rząd Rzeszy postanowił dla ochrony rodzimej produkcji rolnej zahamowania zapomocą kontyngowania importu z zagranicy tych produktów rolnych, których przywozu nie można opanować za pomocą ceł. Skontyngentowany został import na kapustę, pomidory, cebulę, winogrona, iglaste drzewo tarte i drzewo na papier bydło na ubój, słonina i smalec oraz masło.

Z zastrzeżeniem, że przeprowadzone będą w tym względzie specjalne rokowania z poszczególnymi krajami. Rząd na te produkty wyznaczył określone stawki kontyngentowe. Przed ogłoszeniem ich rząd uwzględniając sytuację handlowo — polityczną zwrócił się do zainteresowanych krajów. Załatwienia tych kwestyj spodziewać się należy w najbliższym czasie — oświadczył minister — i wtedy wydane zostaną niezbędne zarządzenia.

Minister wyraził przy tej okazji nadzieję, że *krajom, sąsiadującym z Niemcami, uda się przez ograniczenie swej produkcji odzyskać równowagę gospodarczą.*

Zarządzenia, zmierzające do podniesienia cen artykułów rolnictwa nie wystarczą. Konieczne są jeszcze ulgi w zakresie oprocentowania długów rolnictwa. W tym celu wydane zostanie następujące zarządzenie, dotyczące procentu hipotecznego: *oprocentowanie od długoterminowych kredytów hipotecznych zredukowane będą o 2 procent w ciągu najbliszych* 2 lat, jednak nie poniżej 4 proc. rocznie. Procenty te będą musiały być spłacone dopiero przy zwrocie sum zahipotekowanych bez żadnych doliczeń nowych procentów za zwłokę. Procent od listów zastawnych nie ulega redukcji skutkiem przeprowadzonej zniżki oprocentowania, gdyż rząd Rzeszy zamierza umożliwić odpowiednim instytucjom bankowym sfinansowanie powstałych z tego tytułu niedoborów.

Tej zniżce oprocentowania długów hipotecznych towarzyszy *zniżka oprocentowania kredytów personalnych pod postacią zniżki stawek dyskontowych Banku Rzeszy.*

Równocześnie przewidziana jest *reforma w dziale kredytów dla spółdzielni rolniczych i* wprowadzenie szeregu udogodnień w tym względzie. Ponadto prezydent Rzeszy zaaprobował wniosek rządowy, łagodzący dotychczasowy przymus przy ściągania należności od dłużników. Wprowadzone ma być postępowanie ugodowe i opracowany plan regulacji długów w rolnictwie.

Dekret przewidywać będzie dalej szereg zarządzeń, chroniących gospodarstwa rolne od przymusowej licytacji oraz przed rozwiązaniem umów dzierżawnych. — Minister zapowiedział wreszcie wszczęcie akcji rządu na rzecz obniżenia ceny mięsa w ciągu najbliższej zimy.

Berlin 27. 9. (PAT). W uzupełnieniu przemówienia, poświęconemu programowi pomocy dla rolnictwa, — minister wyżywienia Rzeszy Braun złożył dodatkowo deklarację, w której stwierdza, że *stawki kontyngentowe ważne będą narazie do dnia 31 grudnia br.* Rząd zamierza operować kontyngentami w ten sposób, aby odnosiły się przedewszystkiem do pewnego okresu roku, a stawki elastyczne dostosowane były do potrzeb produkcji i spożycia. Kontrolę nad kontyngentami sprawować mają urzędnicy celni. W sprawie gospodarki drzewnej deklaracja stwierdza, że oprócz kontyngentu na drzewo tarte i drzewo na papier przewidziane jest nowe uregulowanie ceł na drzewo okrągłe.

Gandhi zaprzestał głodówki

149 godzin „prorok Indyj“ nie przyjmował pokarmów

Simla 27. 9. (PAT) Donoszą, iż Mac Donald zaaprobował układ zawarty w Poona między przedstawicielami wyższych kast a parjasami w sprawie reprezentacji parjasów w parlamencie.

Wiadomość o zaaprobowaniu układu przyjęta została na posiedzeniu zgromadzenia narodowego owacyjnemi oklaskami.

Poona 27. 9. (PAT). Gandhi przygotowuje się do zaprzestania głodówki. Lekarz Gandhiego zaleca mu spożywanie **w małych dawkach soku z pomarańczy a następnie koziego mleka** rozcieńczonego w gorącej wodzie.

Bombaj 27. 9. (PAT). Wobec zaaprobowania przez Mac Donalda układu, zawartego w Poon, **GANDHI ZAPRZESTAŁ GŁODÓWKI. Głodówka Gandhiego trwała w sumie 149 godzin.**

XIII. sesja zgromadzenia Ligi Narodów

obraduje pod przewodnictwem Politisa

Genewa, 27. 9. (PAT). Otwierając wczoraj przed poł. o godz. 11-tej **trzynastą sesję zgromadzenia Ligi Narodów,** premjer Irlandji de Valera wygłosił przemówienie, w którem wskazał na nader ciężką sytuację w jakiej świat się chwilowo znajduje. Mówca wyraził nadzieję, iż zbliżająca się **światowa konferencja gospodarcza skieruje ludzkość ku lepszej przyszłości.** W zakończeniu swego przemówienia de Valera złożył generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów Drummondowi gorące podziękowanie za długoletnie trudy nad ustaleniem pokoju i utrwalenie współpracy międzynarodowej.

Genewa, 27. 9. (PAT). Po przemówieniu de Valery zgromadzenie przystąpiło do wyboru przewodniczącego. 44 głosmi na 50 głosujących **wybrany został na przewodniczącego delegat Grecji Politis.** Politis po wyborze wygłosił krótkie przemówienie okolicznościowe, w którem wskazał na konieczność wzmocnienia gwarancji pokoju. Następnie zgromadzenie utworzyło komisję, których w tym roku wyjątkowo będzie tylko 5, albowiem komisja trzecia rozbrojeniowa nie została utworzona ze względu na to, że sprawami rozbrojeniowemi zajmie się specjalna konferencja.

Genewa, 27. 9. (PAT). Na popołudniowem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów **dokonano wyboru przewodniczących komisyj.** Przewodniczącym komisji pierwszej został wybrany Holender Belaerts van Blockland, przewodniczącym komisji drugiej — delegat Południowej Afryki de Vater, komisji czwartej — Portugalczyk Vasconselos, komisji piątej — Carton de Viard, Belg, komisji szóstej — Norweg Lange, członkami honorowymi prezydjum mianowani zostali Motta i Hymans.

Sensacyjna wiadomość

o mobilizacji miljona rezerwistów we Włoszech

Londyn, 27 9. (PAT). „Daily Herald“ wywołał wczoraj **sensację małowiarogodną wiadomością** o zarządzonej przez Mussolini'ego MOBILIZACJI JEDNEGO MILJONA REZERWISTÓW, co ma być protestem przeciwko nieudolnemu prowadzeniu prac rozbrojeniowych, a także demonstracji przeciwko stanowisku mocarstw w sprawach rozbrojeniowych.

Z kół ambasady włoskiej w Londynie kategorycznie zaprzeczają tej wiadomości, określając ją jako szkodliwą kaczkę dziennikarską, polegającą na przeinaczeniu faktów. Jak zwykle, tak i w roku bieżącym odbywa się we Włoszech, podobnie zresztą, jak i w innych krajach w miesiącach od października do grudnia, stereotypowa rejestracja rezerwistów.

Wielki pożar w Dessau

groził zniszczeniu całemu miastu

Lipsk, 27. 9. (PAT). W wielkich zakładach chemicznych **w Dessau wybuchł groźny pożar,** niszcząc doszczętnie kilka zabudowań fabrycznychż Pastwą płomieni padło około **45 ton smoły i wosku.**

Energiczna interwencja straży pożarnej i wojska **uchroniła miasto od wielkiego nieszczęścia,** które niezależnie od wielomiljonowych strat pociągnąć mogło za sobą **setki ofiar w ludziach.** Rozszerzający się bowiem z gwałtowną szybkością **pożar groził głównie magazynom destylacyjnym, w których znajdowało się ponad 10.000 litrów benzyny** i wielka ilość innych łatwopalnych materjałów. **Wśród całej ludności południowej dzielnicy miasta powstała panika. Uspokojenie nastąpiło dopiero wówczas, gdy dzięki straży pożarnej udało się szalejący żywioł zlikwidować.**

Heine-Medina szaleje

Budapeszt, 27. 9. (PAT). Liczba wypadków paraliżu dziecięcego w Szeged dochodzi do 100. Zarządzono 14-dniową kwarantannę dla dzieci.

Wybuch akumulatorów

na francuskiej łodzi podwodnej

Cherbourg, 27. 9. (tel. wł.) Na łodzi podwodnej I klasy **„Perseusz“** podczas próbnej jazdy nastąpił wczoraj **wybuch akumulatorów,** przyczem **10 osób załogi odniosło rany. Łódź odholowano do portu w Cherbourgu.**

7.000 kila złota

Ryga, 27. 9. (PAT). Dziś z **Moskwy do** Berlina przeszedł przez Rygę transport ogólnej wagi 7.100 kg złota i innych drogich metali. Metale te były zapakowane w skrzyniach, przy czem złota było 110 skrzyń, zaś platyny i innych cennych metali 10 skrzyń.

Kainowa zbrodnia w Bydgoszczy

3 kule w serce brata

Wczoraj wieczorem **Bydgoszcz wstrząśnięta została wiadomością o okropnej zbrodni bratobójczej,** popełnionej przy ul. Unji Lubelskiej.

Według dorywczo zebranych wiadomości, zbrodnia została popełniona wśród następujących okoliczności:

Dwaj bracia, **44-letni inż. Ludwik Wodyński** (ul. Śniadeckich 40) oraz **34-letni Stanisław Wodyński** (ul. Unji Lubelskiej 3) byli **współwłaścicielami fabryki łóżek żelaznych** przy ul. Śniadeckich.

Pomiędzy braćmi od dłuższego czasu toczył się **spór na tle majątkowym,** który w lipcu rb. był nawet przedmiotem rozprawy sądowej. Spór zaostrzył się jeszcze bardziej po zakończeniu procesu, z którego starszy brat Ludwik wyszedł obronną ręką.

Wczoraj o godz. 17-tej **Ludwik Wodyński przybył w odwiedziny do swego szwagra,** zamieszkałego przy ul. Unji Lubelskiej, w domu, będącym własnością jego brata Stanisława. Pałający nienawiścią ku sobie **bracia spotkali się w klatce schodowej. Wynikła ostra sprzeczka,** w toku której STANISŁAW WODYŃSKI WYJĄŁ BROWNING I ODDAŁ TRZY STRZAŁY W PIERŚ BRATA, ZABIJAJĄC GO NA MIEJSCU. Zwłoki Ludwika W. przewieziono do kostnicy przy ul. Szubińskiej. **Zabójcę aresztowano.** Podczas śledztwa zeznał on, iż **strzały padły podczas szamotania się,** albowiem brat napadł go na schodach. Tłumaczenie to wydaje się jednak mało prawdopodobne, ponieważ **trudno przypuszczać, aby mogły paść 3 strzały wskutek szamotania się, wszystkie w okolicę serca.**

Potworny pożar na Kresach

15 osób zginęło w płomieniach — 350 gospodarstw poszło z dymem

Brześć nad Bugiem, 27. 9. (PAT) — **We wsi Rubiel,** w powiecie stolińskim, w zabudowaniach Szosiewicza z nieustalonych przyczyn **wybuchł pożar,** który przerzucił się na sąsiednie zabudowania, skutkiem czego OGÓŁEM SPŁONĘŁO 350 GOSPODARSTW. W PŁOMIENIACH PONIOSŁO ŚMIERĆ 15-CIE OSÓB, z tego większość dzieci. Dotychczas z pod zgliszcz **wydobyto trzy trupy.**

Straty nie są jeszcze obliczone **ale w** każdym razie sięgają **kilkuset tysięcy złotych.** W sprawie przyczyny pożaru wszczęto dochodzenie.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odopwiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski,“ „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“. „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu